NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II 7.

Rok IX. Kraków, sobota 27 lutego 1926 Nr. 47

NOWY DZIENNIK

Adre ... acji: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. te ... ezekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Wydawniczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie ... ależy nadsyłać **wprost** do Administracji.
Ko... ... ane Redakcji **nie będą** uwzględnione.
Rękopisów ... ie zwraca. Za inseraty Redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje **od 12 do 1** w południe.

Cena numeru **20** groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·90, „ „ 13·50
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·15, „ „ 23·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz milimetr. 1-sp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-sp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-sp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, rubryczny Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej.

Miesiąc Organizacji

Kraków, 26 lutego

Często, gdy z osobami, stojącemi zdala od ruchu sjonistycznego, mówi się o kwestji żydowskiej, otrzymuje się stereotypową odpowiedź: Jestem lepszym sjonistą od pana! W odpowiedzi tej — której oczywiście na serjo traktować nie należy — mieści się na dnie ziarenko prawdziwie golusowego „światopoglądu", a mianowicie pewna doza pogardy czy też lekceważenia wobec „partji", „organizacji". Jest się dobrym „sjonistą", uznaje się — owszem! — wielką wartość idei sjonistycznej, doniosłość Palestyny, bohaterstwo chaluców, ale — któżby tam zajmował się stowarzyszeniem, któżby sprzedawał lub kupował szekel, któżby kolportował literaturę partyjną, urządzał zgromadzenia, wygłaszał referaty, organizował zjazdy itd. To jest dobre — proszę pana! — dla misera plebs, dla „demagogów", a nie dla ludzi inteligentnych i stojących na „wyższym" poziomie. Duża część naszej inteligencji zajmuje wobec sjonizmu podobne stanowisko.

Jest to stanowisko — typowego snobizmu. „Uznaje się" sjonizm, „jest się" lepszym rzekomo sjonistą od oswiatłych w pracy organizacyjnej towarzyszy partyjnych, bo tak każe — moda. W czasie, kiedy gorące i entuzjastyczne komplimenty wypowiadają pod adresem sjonizmu tacy ludzie jak Lloyd George, Balfour, Mac Donald, Leon Blum, Paweł Loebe i wielu, wielu innych najlepszych reprezentantów Europy współczesnej — nie można więcej traktować sjonizmu tak, jak się go traktowało piętnaście, dwadzieścia lat temu. Nie można więcej traktować sjonizmu — z góry. Cóż się więc czyni? Ot, bardzo prosto: „uznaje się" sjonizm, a z całkowitem lekceważeniem odnosi się do — organizacji sjonistycznej. W języku potocznym nazywa się to: Jestem lepszym sjonistą od pana...

Snobistyczne to stanowisko nazwaliśmy zaś dlatego przejawem typowo golusowym, ponieważ właśnie golus nauczył nas patrzeć na historję jako na wytwór sił od nas zgoła niezależnych, wobec których jesteśmy tylko nic nieznaczącym objektem. Golus to istotnie pasywizm historyczny — sjonizm zaś to negacja golusu w tem najistotniejszem znaczeniu i sjonizm to ujęcie steru losów żydostwa we własne nasze dłonie. I oto inteligencja nasza, ta inteligencja „objektywna" i „neutralna", nie pojmuje, iż olbrzymie zwycięstwo sjonizmu jakiego świadkami jesteśmy od czasu wojny światowej, jest w pierwszej linji dziełem — Organizacji sjonistycznej. „Konjunktura" wojenna była nam bezwątpienia pomocną pod niejednym względem, ale nie pomogłaby nam żadna, najidealniejsza nawet konjunktura, gdyby nie — rezultat długoletniego wysiłku Organizacji sjonistycznej w postaci całego szeregu osiedli palestyńskich, będących żywym dowodem produktywności żydowskiej oraz zdatności naszej do wybudowy samodzielnego organizmu społeczno-narodowego, i gdyby nie pełna ofiarności praca polityczna Organizacji sjonistycznej około wykorzystania owych właśnie „konjunktur". Jeśli więc dzisiaj świat kulturalny okazuje uszanowanie i podziw dla naszego dzieła palestyńskiego, jeśli — jak rzekliśmy — najlepsi Europejczycy nie posiadają dość słów uznania dla ducha, który panuje w zrzeszeniach naszych pionierów, realizujących ideał sprawiedliwości społecznej nie gwałtem i przemocą, lecz heroiczną pracą i serdecznym wysiłkiem — to wszystko to nie spadło nam z nieba ani nam tego nie dał... Balfour, lecz jest to owocem pracy — Organizacji sjonistycznej.

Trzeba było kolosalnej propagandy ideowej, szarej pracy organizacyjnej dziesiątek lat, tysięcy zgromadzeń, trzeba było zbierać grosz do grosza, trzeba było pokonywać niezliczone trudności polityczne, trzeba było, jednem słowem, O r g a n i z a c j i s j o n i s t y c z n e j, aby żydowska siedziba narodowa stała się tem, czem jest już dzisiaj — pierwszym zalążkiem żydowskiej O j c z y z n y.

„Uznawać" sjonizm, a nie zająć pozytywnego stanowiska wobec Organizacji sjonistycznej — to więc snobizm i prawdziwie golusowo pasywny stosunek wobec wielkiego wydarzenia dziejowego, z którego losami związany jest los narodu żydowskiego i każdej jednostki żydowskiej.

Ale nietylko duża część inteligencji naszej zajmuje wobec Organizacji sjonistycznej stanowisko, które musi uledz zmianie. Także znaczne odłamy mieszczaństwa i ortodoksji ograniczają się tylko do „sympatji". „Sympatjami" nie buduje się Ojczyzny! „Sympatja" to rzecz piękna, ale to — mało. „Sympatja" — to też tylko pasywizm! Sfery robotnicze stoją w części w obozie sjonistycznym. Bund broni się jeszcze, ale jego przywódca amerykański, Ab. Kahan, wrócił z Palestyny jako entuzjastyczny zwolennik idei żydowskiej siedziby narodowej. I te sfery muszą aktywniejsze wobec Organizacji zająć stanowisko. Nakoniec nie bez winy są i sami sjoniści. I oni w ostatnich latach zaniedbali organizację. Jest to problem dla siebie i nie chcemy go chwilowo poruszać. Praca palestyńska, absorbująca wszystkie nasze siły, osłabiła w nas zainteresowanie dla spraw organizacji jako takiej, dla ideowej zawartości ruchu sjonistycznego. I u nas samych nastąpić musi zmiana na lepsze.

Dobrze się więc stało, że Egzekutywa Organizacji sjonistycznej proklamowała Miesiąc Organizacji (Ijar, 15 kwietnia — 15 maja br.), którego hasłem jest pogłębienie idei sjonistycznej, wzmocnienie szeregów sjonistycznych, propaganda i d e o w a, którą zaniedbaliśmy w ostatnich latach wśród nawału akcyj finansowych.

Organizacji zawdzięczamy dotychczasowe sukcesy sjonizmu — tylko silna, wpływowa i ideowo pełnią życia pulsująca Organizacja prowadzi nas do dalszych sukcesów na drodze ideału sjonistycznego.

W. B.

Ponowne odroczenie wyboru prezesa Koła Żydowskiego

Obrady frakcji sjonistycznej Koła. — Kandydatura pos. Hartglasa zatwierdzona.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2 (Ln). Dzisiaj rano odbyło się wspólne posiedzenie Rady Naczelnej org. sjonistycz nej w Polsce z frakcją sjonistyczną w sejmie. Na początku posiedzenia wysuniętą została kandydatura pos. Hartglasa na prezesa Koła Żydowskiego.

Pos. Reich oświadczył, że przybył na posiedzenie ze względu na to, aby nie być zmuszonym wystąpić ze swymi zarzutami na plenum Koła zanim ich nie podda pod rozwagę forum sjonistycznego. Zastrzega się przeciwko kandydaturze posła Hartglasa z powodów rzeczowych i osobistych. Pos. Hartglas jako prezes frakcji sjonistycznej nie zwoływał posiedzeń frakcji, tak że od szeregu miesięcy frakcja de facto nie istniała. Zarzuca dalej pos. Reich kandydatowi brak wyrobionej linji politycznej, co się okazało kilka razy przez zmianę stanowiska wobec rządu obecnego. Dwa dni po ugodzie mimo, że frakcja sjonistyczna oświadczyła się za ugodą w całej pełni, pos. Hartglas wystąpił przeciwko ugodzie. Ponadto zarzucił pos. Reich pos. Hartglasowi brak dyscypliny, ponieważ nie stosował się do uchwał Rady Naczelnej, która poleciła wyczekiwać na ogólnosjonistyczny zjazd, który miał obradować nad sytuacją w Kole. Pos. Hartglas wspólnie z pos. Schipperem zainicjował przesilenie prezydjalne w Kole. Wkońcu zarzuca mowca pos. Hartglasowi, że już po ustąpieniu mowcy, nie licząc się z lojalnością koleżeńską, w wywiadach czynił mu zarzuty, kolidujące z zasadami lojalności partyjnej.

Nie rozumiem — powiada pos. Reich — że opozycja, która wywołała przesilenie, nie miała dalszego planu działania i w pierwszej chwili na chybił trafił wysunęła kandydaturę pos. Rosenblatta, którą po atakach części prasy żydowskiej szybko wycofała, co nasuwa podejrzenie, że groźby tej prasy na temat rewelacyj, mogą się okazać prawdziwemi. Dziwię się, dlaczego nie wysunięto kandydatury pos. Grinbauma, skoro cały czas mówi się o nowej linji politycznej. Propagatorzy jednak tej nowej linji nie mają odwagi wysunąć głównego jej reprezentanta. Jeżeli jednak kandydatura pos. Grinbauma nie może być wysuniętą, pos. Reich oświadcza się za każdą inną kandydaturą posłów z Kongresówki z wyeliminowaniem pos. Hartglasa.

Mowca żąda zastosowania wobec wszystkich na równi rygoru partyjnego i stosowanie się do uchwał Rady Naczelnej uzależnia od powrotu pos. Grinbauma do Koła Żydowskiego.

W dalszej dyskusji przeciw wywodom pos. Reicha, a w obronie kandydatury pos. Hartglasa, przemawiali posłowie **Wygodzki, Skuczyński**, sen. **Ringel** i pos. **Grinbaum**, w czasie przemówienia którego przyszło **do ostrej kontrowersji** między posłami Reichem a Grinbaumem. W przemówieniu swojem pos. Grinbaum oświadczył, że wróci do Koła Żydowskiego tylko wtedy, kiedy warunki przez niego postawione zostaną spełnione.

Pos. **Schreiber** oświadczył się przeciw kandydaturze pos. Hartglasa tak samo sen. **Brande**. W głosowaniu **8 głosami przeciwko 3 wysunięto kandydaturę pos. Hartglasa**. Dr Reich złożył oświadczenie, że nie mogąc głosować za pos. Hartglasem, a nie chcąc na plenum głosować przeciwko niemu, wstrzymuje się od głosowania. Na stanowisko wiceprezesa Koła wysunięto kandydaturę pos. Rozmarina, który jednakże zrzekł się przyjęcia tej godności.

Po posiedzeniu frakcji sjonistycznej miało się odbyć plenarne posiedzenie Koła Żydowskiego, celem wyboru prezesa. Z powodu jednak braku kompletu uchwalono wybór odroczyć do następnego posiedzenia, które odbędzie się na przyszły wtorek.

Po południu zebrała się ponownie frakcja sjo-

nistyczna. Przemawiali pos. **Reich, sen. Ringel**, pos. **Insler, Eisenstein, Wygodzki.** Uchwalono postawić kandydaturę pos. **Hartglasa.** Dr Reich postawił wniosek o wezwanie pos. Grinbauma do powrotu do Koła Żydowskiego, oraz wniosek, aby wziąć pod rzwagę kandydaturę innego posła sjonistycznego z Kongresówki. Wniosków tych jednak nie poddano pod głosowanie. Wkońcu oświadczył Dr Reich że **będzie głosował za pos. Hartglasem, jeżeli kierownictwo jego będzie** tymczasowe, aż do zjazdu ogólno-sjonistycznego, który to zjazd zadecyduje o nowej linji politycznej Koła Żydowskiego.

* * *

Warszawa, 25. 2 (Ln). Frakcja sjonistyczna ogłosiła po posiedzeniu następujący komunikat: Na dzisiejszem posiedzeniu frakcji po dłuższej dyskusji uchwalono, że wszyscy posłowie i senatorowie sjonistyczni obowiązani są przybyć na posiedzenie Koła Żydowskiego, które odbędzie się w dniu najbliższego posiedzenia sejmu. W sprawie prezesury Koła Żydowskiego ustalono, że na czele Koła powinien stać prezes, a nie prezydjum. Frakcja sjonistyczna ze swej strony wysunęła na stanowisko prezesa posła Hartglasa.

W drodze do pokoju światowego

Przemówienie premjesa Skrzyńskiego o znaczeniu Locarna.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25. 2 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu zabrał głos przy sposobności złożenia sejmowi do zatwierdzenia układów locarneńskich premjer Skrzyński i wygłosił następujące przemówienie:

Mam zaszczyt złożyć do ratyfikacji Wysokiej Izby traktat gwarancyjny polsko francuski i traktat arbitrażowy polsko niemiecki. Dokumenty powyższe stanowią część układu locarneńskiego. Znaczenie tych aktów stoi w stosunku do wagi i doniosłości wielkiego problemu międzynarodowego, który znalazł w Locarno swoje częściowe rozwiązanie. Akty locarneńskie należy rozważać dla ich należytego zrozumienia na wielkiem tle walk i wysiłków międzynarodowych zmierzających do urzeczywistnienia najwyższych ideałów ludzkości. W tym celu wskazał traktat wersalski **drogę rozbrojenia**, albowiem ustawiczne i wzrastające zbrojenie **potęgaje niebezpieczeństwo wojny i zbliża jej wybuch.** I dlatego **w r.** 1924 w Genewie zgromadzenie Ligi opracowało plan na trzech fundamentalnych podstawach **arbitraż, bezpieczeństwo, rozbrojenie**. Wielkość i uniwersalność tego programu przedstawiły jednak w praktyce duże trudności.

Locarno jest kompromisową formułą, jest próbą wprowadzenia w życie międzynarodowego sądownictwa rozjemczego i znakomicie przez to zmniejsza **możliwość wojen.** Słuszną jest uwaga sędziwego męża stanu lorda Greya, który po Locarnie oświadczył, że w przyszłości sojusze nie będą się tworzyły koło tego lub owego państwa, ale przeciw temu, który chciał zbrodniczą ręką targnąć się na wspólne dobro ludzkości i cywilizacji, jakim jest obowiązkowy arbitraż, przeznaczony dla pokojowego rozwiązywania sporów międzynarodowych.

Oprócz idei naczelnych protokołów drugim ośrodkiem około którego rozbudowała się struktura locarneńska, były obietnice dane Francji w czasie konferencji pokojowej przez Anglję zagwarantowania Francji jej tylokrotnie nawiedzonej wojną granicy. Oświadczyłem wtedy, że pakt gwarantujący pokój na zachodzie i pozostawiający środkową Europę pod znakiem zapytania nie byłby paktem gwarantującym pokój, lecz paktem gwarantującym wojnę. Tak samo zrozumiał tę sytuację Briand, który oświadczył w izbie francuskiej, że art. 16 paktu, jak również art. 15 dają Polsce gwarancję zupełnego bezpieczeństwa. Istotnie przepisy powyższe zapewniają nam natychmiastową wzajemną pomoc Francji w razie nie sprowokowanego i jawnego zbrojnego pogwałcenia granic bez czekania na uchwałę Rady Ligi. **Tak też rozumiał traktat locarneński Chamberlain.**

Locarno było koniecznością podyktowaną przez rozum stanu w ciężkiej chwili, jaką przeżywa świat powojenny, jest twardą koniecznością rzeczywistości. Traktaty locarneńskie są niczem innem jak tylko dalszym ciągiem zasad Ligi narodów, ich dalszą logiczną konsekwencją jest wejście **Niemiec do Ligi narodów.** Chwile te przełomowe w dziejach Europy powojennej, są wielką próbą życia, na którą wystawiona jest Liga narodów, są jednak konieczne i nieodzowne dla życia Ligi narodów w kierunku stworzenia **nowego kresu historji.** Jednemu warunkowi stało się zadość. Potrzebnem jest jednak aby wszystkie żywotne interesy **niebezpieczeństwa dla pokoju europejskiego** były wzięte pod rozwagę. Niewątpliwie członkowie Rady Ligi narodów i ci wszyscy, którzy związani są paktami locarneńskiemi staną na wysokości zadania, zwłaszcza na wysokości odpowiedzialności, która spadnie na tych, którzy ją będą tworzyli. Nie chodzi tu o szachowanie jednego państwa przeciwko drugiemu, ale o **zwycięstwo idei pokojowej**, od którego to zwycięstwa zależy istnienie Ligi narodów. Obawy zachodziłyby, gdyby Niemcy weszły do Ligi narodów bez poprzednich umów locarneńskich. Po nich, wejście może i powinno być faktem i będzie to jeśli nie **ułatwieniem** pracy Ligi narodów, to w każdym razie jej **wzmocnieniem.** Liga narodów musiała być wzmocnioną przez Locarno.

Dla nas interpretacja praktyczna par. 4 układów locarneńskich, na mocy którego Niemcy wejdą do Rady Ligi nie może być inna jak **równorzędna obecność Polski w Radzie Ligi narodów z chwilą wejścia Niemiec.** Nie pragniemy tam być, aby opiekować się obywatelami innych krajów, ani starać się o mandaty kolonjalne. **Chcemy tam być, aby wzmocnić obóz Ligi narodów.** Nie zapominajmy, że Locarno jest etapem na drodze do urzeczywistnienia potrójnego celu: arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Przy rozpatrywaniu traktatów locarneńskich, proszę panów o jedno: nie zapominajcie, że dyplomata nie jest adwokatem, który jedynie z **tekstem w ręku** broni sprawy. **Czy po Locarno będzie lepiej?** Miejmy nadzieję. Że bez Locarno byłoby **gorzej, nie** ulega kwestji. Liczę na współpracę tych **wszystkich**, którzy stworzyli pakt locarneński i **ufam Stresemannowi** który w ciężkiej chwili **pracował nad** polityką porozumienia i dalej zmagać **się będzie** z dalszemi trudnościami. Wierzę w **wielkich mężów** stanu Brianda i Chamberlaina i tych **wszystkich**, którzy podpisy swe położyli pod **pakta locarneńskie.** Gdyby się mnie zapytano, **czy przy podpisaniu paktów locarneńskich żądałem jakich obietnic, czy starałem** się uzyskać pewne koncesje, jak **miejsca** w Radzie Ligi narodów, **odpowiedziałbym: nie.** W chwili decydującej kierowałem się tylko **myślą**, ręka w rękę ze wszystkiemi narodami w **kierunku** utrwalenia pokoju światowego.

Burzliwe posiedzenie Sejmu

Demonstracje słowiańskich mniejszości narodowych w związku z przemówieniem premjera Skrzyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 2 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu wygłosił swe zapowiedziane ekspose premjer Skrzyński z okazji przedłożenia sejmowi do ratyfikacji umów locarneńskich. Sejm miał ponownie swój wielki dzień, jak zwykle podczas wystąpień premjera. Posiedzenie miało jednak przebieg niesłychanie burzliwy. W momencie gdy premjer Skrzyński zjawił się na trybunie, z ław słowiańskich mniejszości narodowych odezwały się okrzyki: Amnestję polityczną! Uniwersytet ukraiński! Słowa pan nie dotrzymał! Najpierw uspokoić naród ukraiński a potem dopiero mówić! Panie hrabio, gdzie są obiecanki genewskie? Co pan mówił w Ameryce? Co słychać z ustawą językową? Mówiło się wszystko na eksport!

Po tym wstępie wygłosił wśród wielkiego zainteresowania posłów premjer Skrzyński przerywane tu i ówdzie swoje ekspose. Pod koniec jego przemówienia odezwały się znowu głosy na ławach opozycyjnych. Między opozycjonistami znalazł się również p. Stroński (Ch. N.)

Po przemówieniu prem. Skrzyńskiego oznajmił wicemarszałek Pluciński, że wpłynął wniosek o odesłanie projektu ustawy do komisji spraw zagran. Z ław słowiańskich mniejszości narodowych rozlegają się burzliwe protesty. Sprzeciwił się też pos. Stroński, zapytując, czyj to jest wniosek. Pos. **Chrucki** powołuje się na art. 15 tego regulaminu, który sprzeciwia się takiemu załatwieniu sprawy. **Przystąpiono** do głosowania wśród niesłychanej wrzawy i bicia w pulpity. Bez dyskusji uchwalono odesłać wniosek do komisji spraw zagr.

Na ławach mniejszości narodowych wywołał wynik głosowania burzę. Mimo to wicemarszałek prowadzi dalej obrady.

Przystąpiono do czytania ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego na Górnym Śląsku. Referent pos. Paszczuk wobec wrzawy mówić nie może. Wicemarszałek Pluciński przywołuje kilku posłów do porządku. Wrzawa trwała pół godziny. Wkońcu marszałek przerywa posiedzenie i zwołał posiedzenie komisji regulaminowej

Po przerwie pos. Popiel, przewodniczący komisji regulaminowej wyjaśnia, że komisja ustaliła po dyskusji zgodnie z regulaminem przeprowadzić głosowanie nad ustawami.

Uchwalono następnie szereg spraw drobniejszych, m. in. poprawkę senatu do noweli o przymusowem szczepieniu przeciwko ospie.

Wśród całego szeregu postawionych wniosków znalazł się wniosek Stronnictwa chłopskiego o zmianę regulaminu sejmowego oraz w sprawie umowy zawartej przez min. kolei i pociągnięcie do odpowiedzialności wicemin. kolei Eberharda

Dalszy ciąg posiedzenia jutro o godzinie 5 popołudniu.

Odpowiedź posła Reicha na wczorajszy wywiad

z ministrem St. Grabskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 2. (Ln) Dzisiejszy „Nowy Kurjer Polski" zamieszcza wywiad z b. prezesem Koła żydowskiego posłem dr **Reichem**, który jest odpowiedzią na wczorajszy wywiad z ministrem St. Grabskim, podany przez nas wczoraj. Dr Reich powiedział m. in. co następuje:

Twierdzenie p. min. Grabskiego, że sprawa numerus clausus nie była objęta ugodą, mocno mnie dziwi, zwłaszcza ze względu na to, że cenię min. Grabskiego, jako posiadającego bardzo dobrą pamięć. **Sprawa numerus clausus** nic tylko, że była objęta ugodą, **ale była jednym z punktów zasadniczych, bez którego ugoda byłaby bardzo problematyczną.** Prawdą jest, że w wymienionych przez min. Grabskiego 12 punktach sprawa numerus clausus nie figurowała, jednakże tylko z pewnych względów **uznano za stosowne nie ogłosić tych 12 punktów**, które miały być zrealizowane dopiero w ciągu lata. W sprawie numerus clausus **miałem ustną rozmowę z p. min. oświaty Grabskim.** Na podstawie ugody p. Grabski wydał okólnik w sprawie numerus clausus, który nie był z jego strony żadnym aktem kurtuazji, tylko wypływał z treści ugody.

Oprócz tych 12 punktów było jeszcze wiele innych, których realizacja miała nastąpić z biegiem czasu, jak np. przyjmowanie Żydów do urzędów. Sprawa numerus clausus należała do punktów doraźnych. **Zdobycze, jakie otrzymaliśmy z ugody, oceniam. Jednakże czem są te wszystkie zdobycze w porównaniu z numerus clausus, który wbrew interpretacji p. Grabskiego jest praktykowany.**

Wywiad swój kończy pos. Reich w ten sposób: Wielką szkodą jest, że pan prezes rady ministrów, który doprowadził do porozumienia, jest tylko prezesem rady ministrów i ministrem spraw zagranicznych a nie ministrem oświaty. Można to poczytać za żart, który p. Skrzyński weźmie mi za złe, **ale jest to żart bardzo smutny.**

Na horyzoncie politycznym

Militaryzm Rosji sowieckiej

W całej Rosji sowieckiej obchodzono w tych dniach 8-mą rocznicę czerwonej armji. Rewolucyjny wojskowy sowiet pod przewodnictwem Brusiłowa wydał rozkaz do armji, w którym wyliczył specjalne jej zadania. Rozkaz konstatuje, że mimo redukcji liczby czerwonych gwardzistów nie ucierpiała wcale zdolność wojskowa rewolucyjnej rosyjskiej armji, za którą rozwiniętą gorącą propagandę także wśród ludności cywilnej. Rocznicę tę przywitali znani działacze sowietów, jak Rykow, Kalinin, Budeni i inni. Jeden tylko Trocki milczał! Także egzekutywa komunistycznej międzynarodówki wysłała do armji adres powitalny. Ta uroczystość świadczy o tem, że militaryzm w Rosji sowieckiej jest nadal bardzo żywotny i przez wszystkie miarodajne czynniki państwowe popierany.

Podróże jugosłowiańskiego ministra

Jugosłowiański minister spraw zagranicznych bawi obecnie w Rzymie, celem odbycia konferencji z Mussolinim. Ninczyc zabawi w Rzymie kilka dni, poczem udaje się do Paryża, a następnie do Genewy, gdzie się ma spotkać z drem Beneszem i rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Ducą. Wizyty te są wynikiem niedawno odbytej konferencji małej ententy i mają rzekomo na celu tylko zajęcie stanowiska małej ententy w sprawie rozszerzenia składu Rady Ligi narodów. Poza tym celem, do którego się Jugosławja otwarcie przyznaje, ukryte są najprawdopodobniej inne pozostające w związku z sytuacją polityczną na Węgrzech.

O wydanie prof. Meszarosa

Donieśliśmy już o aresztowaniu w Berlinie Artura Schulzego, wmieszanego w aferę fałszerzy węgierskich. Do Berlina przyjechali francuscy urzędnicy i przywieźli ze sobą szereg dokładnie sformułowanych pytań. Oto są te pytania:

1) Czy Schulze został powołany do Budapesztu przez urzędników kartograficznego instytutu?

2)) Z jakiemi osobistościami na Węgrzech się zetknął?

3) Czy Schulze rozmawiał z hr. Telekym i posłem Gömbösem?

4) Czy poinformowano go o celach fałszerzy?

5) Czy Schulzego odwiedził w styczniu br. hr. Teleky w Berlinie?

6) Czy Schulze może podać informacje o pochodzeniu maszyn i papieru użytych przy fałszowaniu?

Zeznania Schulzego dostarczają bardzo wiele materjału i rzucają sporo światła na ciekawą postać prof. Meszarosa, jednego z inicjatorów fałszerstwa waluty, jako środka walki politycznej. Prof. Meszares był ulubionym uczniem prof. Vambery'ego, za którego protekcją dostał stypendjum na wyjazd do Turcji. Tam pozyskał sobie przyjaźń Enwera paszy. Podczas wojny dzięki protekcji hr. Pawła Teleky'ego i Juljusza Pekara otrzymał katedrę węgierską w konstantynopolitańskim uniwersytecie. Po upadku Turcji musiał uciec z Konstantynopola. Obecnie rząd w Angorze powierzył mu zorganizowanie tureckiego muzeum narodowego. Jeszcze w roku 1921 chciał Meszaros fałszować walutę czeską, lecz został we Wiedniu aresztowany i wydany Węgrom, gdzie był jednym z czynnych organizatorów zachodnio-węgierskiego ruchu dążącego do zdobycia za pomocą irredenty odebranych Węgrom komitatów zachodnich. Śledztwo przeciw niemu zostało zastanowione, a Meszaros rzekomo wyjechał do Angory. Obecnie Francja wywiera nacisk na Węgry, by w drodze dyplomatycznej zażądały od Turcji wydania prof. Meszarosa. Gdyby Turcja odmówiła żądaniu Węgier, gotowa Francja z całym naciskiem poprzeć to żądanie.

Stinnes i czarna Reichswehra

Berlińska prasa wystąpiła z sensacyjnemi wiadomościami o bliskich stosunkach, jakie łączyły przedsiębiorstwa Stinnesa z czarną Reichswehrą, względnie z jej przewódcą porucznikiem Schulzem. Wedle tych relacyj otrzymywał Schulz znaczne subsydja pieniężne, dochodzące nieraz do 20 miljonów marek, za pośrednictwem jednego z dyrektorów przedsiębiorstw Stinnesa od samej centrali w Hamburgu. Rewelacje te, o ileby były prawdziwe, okazałyby związek zachodzący między wielkim przemysłem niemieckim a organizacją czarnej Reichswehry, która niejeden mord polityczny ma na swem sumieniu.

„Zielony tydzień" w Berlinie.



W tych dniach została otwarta wystawa rolniczo- gospodarcza w Berlinie. — Rycina nasza przedstawia na lewo: najnowszy aparat dla dojenia krów, który jest poruszany za pomocą elektryczności. Na prawo: różne gatunki zboża, które dochodzą do wysokości człowieka.

DR. O. HERSCHDORFER

Udział żydostwa w rozwoju medycyny

7)

(Fragment z odczytu)

Świadomym swej przynależności tudzież obowiązków wobec swego narodu, a zarazem uczonym niepowszedniej miary był zmarły w ubiegłym roku Aleksander Marmorek. Urodził się w r. 1865 w Mielnicy, dawnej Galicji. Studjował początkowo we Wiedniu chirurgję i ginekologję, by przejść następnie do bakterjologji. Udaje się w tym celu do Paryża, gdzie w instytucie Pasteura po roku ogłasza swą pracę o odkrytej przez siebie surowicy przeciwko tzw. zatruciu krwi (antistreptococcenserum) zostaje tak zwanemu zatruciu krwi, poczem zostaje nad surowicą przeciw gruźlicy, ogłasza swe wyniki z pierwszych prób i aczkolwiek zdania co do wartości jej są jeszcze zbyt rozbieżne, mimoto była ona ważnym krokiem naprzód w poszukiwaniu za środkiem leczniczym przeciw tej chorobie. Aczkolwiek był zaabsorbowany swą pracą naukową, w chwili, gdy Teodor Herzl wezwał go, by stanął do szeregu w walce o wyzwolenie swego narodu natychmiast z bezgraniczną miłością oddał się pracy w urzeczywistnieniu idei sjońskiej, której został wiernym aż do swej śmierci. Na wymienionych przezemnie osobistościach nie ogranicza się ilość żydowskich pracowników na polu medycyny współczesnej. Szczupłe ramy niniejszej pracy zmuszają mnie jednak do tego że ograniczę się na wyliczaniu przynajmniej ich [illegible] Gaertner, Haijem, Löwy, i Stricker. Interniści jak profesor Boas, Klemperer, Keranyi Minkowski i Oser. Neurolodzy, jak profesor Moll z Berlina, Maurycy Benedict i Obersteiner z Wiednia wreszcie sławny obecnie jako twórca psychoanalizy profesor Zygmunt Freud. Otolodzy, jak Politzer i uczeń jego Barany, który za swe prace nad labiryntem otrzymał nagrodę Nobla i jest obecnie profesorem otjatri w Sztockholmie. Chirurdzy, jak profesor Israel i Zuckerkandel. Dermatolodzy, jak profesorowie Lassar z Berlina, Pick z Pragi i Ehrmann z Wiednia. Anatomowie jak, His, Weigert i Emil Zuckerkandel. Bakterjolodzy, jak profesor Haffkins z Petersburga, odkrywca surowicy przeciw dżumie, i profesor Kraus, który jako kierownik instytutu serologicznego w Buenos Aires odkrył szczepionkę przeciw kokluszowi, a wreszcie ceniony zagranicą, bakterjolog krakowski Dr. Eisenberg.

Renan powiada, że z ludzi tworzy się naród przez wspomnienie wielkich czynów wspólnie spełnionych i przez pragnienie, by spełniać je nadal. Dzieje wszystkich narodów, to wspominanie walnych zwycięstw na polu krwawych walk, to historja pokonania i ujarzmienia innych ludów, dążenia do wzrostu coraz większej potęgi materjalnej. Nasze dzieje, to tylko historja zmagań ducha narodu, wskazują one świetlaną drogę, po której ten piął się w dążeniu ku wyżynom dając obraz gigantycznych wysiłków genjusza żydowskiego w poszukiwaniu odwiecznych prawd w urzeczywistnianiu najszczytniejszych ideałów. A toczyliśmy ten duchowy bój przy płomieniach stosów inkwizycji wśród przelanej krwi pogromów przy nieludzkim ryku szydzącej z nas be[illegible] ducha oczerniała nas podnosząc rzekomą niższość etyki naszej, etyki narodu, który dał światu biblję, proroków i ewangelistów i który pierwszy głosił ideały miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej. Lecz nie oglądając się na te żywiołowe odruchy najniższych instynktów duch narodu skupia się coraz silniej w dążeniu do odbudowy kultury ogólnoludzkiej w nadziei, że przecież zajaśnieje kiedyś słońce odrodzenia prawdziwego człowieczeństwa. W walce z przewagą fizyczną naszych wrogów utrzymaliśmy się tylko dzięki tężyźnie naszego ducha z niezłomną wiarą, że gdy duch zwycięży materję urzeczywistni się owa aurea aetas braterskiego współżycia między narodami, i nadejdzie czas, który przepowiadali nasi prorocy. Nie drogą opartych na przewadze militarnej konferencji ambasadorów, nie przy pomocy krwawych czerezwyczajek nastąpi owa przyszła epoka, lecz przy duchowej współpracy wszystkich narodów około odbudowy kultury ogólnoludzkiej. „Każda myśl jest" jak powiada Stanisław Brzozowski „formą stosunku międzyludzkiego będąc staje się podstawą, motywem, powodem okolicznościowym dokonania lub zaniechania czynu takiego lub innego ukształtowania się całego naszego czynnego stanowiska. Każda jest momentem w potężnym dramacie ludzkości walczącej o byt swój, usiłującej żyć i życie świadomie pokochać".

KONIEC.

* * *

Poprzedni odcinek fejletonu p. Dra Herschdorfera, który ukazał się w Nrze 45 „Nowego Dziennika", był mylnie oznaczony jako odcinek 7-my, zamiast 6-ty.

Zmiana nastrojów wśród Arabów w stosunku do Żydów?

Arabowie syryjscy uznają korzyści Arabów palestyńskich, płynące z imigracji Żydów. — Przed zwrotem w polityce Arabów palestyńskich.

Emir Arslan, przewodniczący delegacji syryjskiej, bawiącej obecnie w Rzymie w związku z sesją Komisji Mandatowej przy Lidze narodów, oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że delegacja arabska nie poruszy wogóle sprawy palestyńskiej. Delegacja ta przybyła wyłącznie w sprawach ludności syryjskiej. Arabowie syryjscy nigdy nie protestowali przeciwko mandatowi Wielkiej Brytanji nad Palestyną, przeciwnie, uznają oni wielkie zasługi administracji angielskiej, oraz postępy osiągnięte przez Żydów w Palestynie. Z pracy żydowskiej osiągnęła wiele korzyści ekonomicznej ludność arabska. Niemniej jednak Arabowie zachowują dotychczasowe stanowisko wobec kwestji żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Większość Arabów zdaniem Emira Arslana dąży do szczerego i trwałego porozumienia z Żydami. Trwałe porozumienie może jedynie wówczas nastąpić, kiedy imigracja żydowska uregulowana zostanie uchwałami powszechnego parlamentu palestyńskiego, na którym Żydzi będą reprezentowani stosownie do swej liczebności w kraju. (O parlamencie palestyńskim, w którym Żydzi byliby reprezentowani wedle swej liczebności w kraju, a który miałby decydować o kwestji imigracji, niema oczywiście żadnej mowy, wobec istoty i celu mandatu palestyńskiego. — Red.).

Te enuncjacje Emira Arslana, jakkolwiek nie oznaczają zmiany negatywnego stosunku dotychczasowego do żydowskiej siedziby narodowej, różnią się jednak bardzo znacznie od dawnych wynurzeń polityków syryjsko-arabskich. W związku z tem oświadczeniem warto zaznaczyć, że w Jerozolimie obradowała ostatnio konferencja palestyńsko-arabska, która zajęła się szczególnie sytuacją, wytworzoną na skutek unieważnienia wyborów do najwyższej rady muzułmańskiej przez najwyższy sąd palestyński. Zwolennicy rodziny Husseina z Muza Kazim pazą na czele ponieśli na konferencji klęskę. Znaczna część delegatów wypowiedziała się przeciwko ich polityce. Natomiast wzmogły się ostatnio wpływy kierunku umiarkowanego. reprezentowanego przez burmistrza Jerozolimy Naschaszibi. Ogólnie przypuszczają, że następne wybory przyniosą zwycięstwo stronnictwu umiarkowanemu. Zwycięstwo tego stronnictwa, oznaczałoby zwycięstwo polityki współpracy z rządem i uczyniłoby aktualnem zwołanie rady ustawodawczej w Palestynie.

Prez. Weizman wyjeżdża do Palestyny

Z Londynu donoszą: Prezydent Organizacji sjonistycznej prof. Weizman wyjeżdża do Palestyny w marcu br. W drodze powrotnej z Palestyny zwiedzi prof. Weizman kraje europejskie, gdzie weźmie udział czynny w zapowiedzianej kampanji miesiąca Organizacji sjonistycznej, przypadającej, jak wiadomo w miesiącu Ijar (15 kwiecień — 15 maj). W jesieni br. dr. Weizman uda się na dłuższy pobyt do St. Zjednoczonych, celem uczestniczenia w zjednoczonej kampanji palestyńskiej.

Akcja posła dra Thona w Belgji na rzecz Żydów polskich

Z Antwerpji donoszą: Z inicjatywy posła dr. Thona, przebywającego obecnie w Antwerpji w sprawach sjonistycznych, powstał komitet pomocy, Żydom polskim dotkniętym kryzysem ekonomicznym. Do komitetu weszli przedstawiciele wszystkich stowarzyszeń i związków żydowskich w Antwerpji, gdzie większość żydów pochodzi z Polski. Pierwsze zebranie komitetu pomocy odbyło się w mieszkaniu p. Jean Fischera. a na zebraniu tem uchwalono zebrać narazie 100.000 franków. Sumę tę przeznaczono na stworzenie kuchni ludowych, oraz na rozdzielenie pożyczek bezrobotnym i drobnym kupcom.

Znowu ekscesy antyżydowskie na tle bajki o „mordzie rytualnym"

Z Kowna donoszą o ekscesach antyżydowskich, jakie miały miejsce w miasteczku Ajragola w powiecie kowieńskim. Żydowski kramarz Matatjasz Gold zbił za nieposłuszeństwo swą 14-letnią córkę. Dziecko rozpłakało się. Ponieważ okna w mieszkaniu Golda były prawie zamknięte „domyślili się" chrześcijańscy sąsiedzi Golda, że „Żyd zabija chrześcijańskie dziecko". Wiadomość rozeszła się szybko po miasteczku, nabierając coraz bardziej sensacyjnych szczegółów, jak np. że dziecko to trzyma Gold w zamknięciu od kilku miesięcy. Wkrótce zebrał się tłum pospólstwa i pod kierownictwem nauczyciela ludowego otoczył dom Żyda. Przetrząśnięto wszelkie zakątki, lecz niczego nie znaleziono. Na nieszczęście jednakowoż była podłoga w mieszkaniu Żyda wysypana świeżym piaskiem po wymyciu. Tłum wywnioskował z tego, że Żyd istotnie zamordował dziecko chrześcijańskie, lecz zniszczył wszelkie ślady. Na skutek tego rozpoczęły się ekscesy antyżydowskie na ulicach miasteczka. W mieszkaniu Golda zjawiła się policja i przeprowadziła ścisłą rewizję. Antysemici rozwijają silną agitację, ludność żydowska żyje w ciągłym niepokoju. Ostatnio wysłano specjalną delegację Żydów do Kowna.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NA RZECZ KOLONIZACJI ŻYDOWSKIEJ W ROSJI odbył się niedawno w Londynie wielki mityng ludowy, na którem przemówienie wygłosił m. in. Izrael Zangwill.

W WYBORACH DO RAD MIEJSKICH w Besarabji odnieśli Żydzi wielkie zwycięstwo. W Kiszyniewie na 36 radnych wybrano 20 Żydów. Wogóle opozycja zyskała znaczną ilość głosów.

Sprzedaż carskich klejnotów

Czterotomowa publikacja sowietów o skarbca koronnym carów.

Donieśliśmy już, że rząd rosyjski zamierza drogą publicznej licytacji sprzedać brylanty pochodzące ze skarbca carów. Najprawdopodobniej jednak do tej licytacji nie dojdzie, gdyż sowiety otrzymały oferty z najrozmaitszych krajów a głównie od jubilerów Anglji, Francji i Ameryki, którzy się razem połączyli, by zakupić drogocenne te kosztowności. Najpoważniejszą ofertę otrzymały sowiety od tego syndykatu światowych jubilerów o sprzedaż nieoprawnych szmaragdów, których wartość oszacowano na kilka miljonów funtów.

Zbiór tych drogich kamieni pochodzi nietylko ze skarbca carów, lecz wzbogacony został konfiskatą drogich kamieni, przeprowadzoną u arystokratycznych rosyjskich rodzin, jak Szeremetjowie, Gorczakowie, Orłow-Dawidowie i wielu innych.

Rząd rosyjski ogłosił czterotomowe dzieło w języku rosyjskim, angielskim, niemieckim i francuskim, zaopatrzone w dokładne ilustracje pojedyńczych egzemplarzy. Ta publikacja zamierza przedewszystkiem zdementować pogłoskę, jakoby koronacyjne klejnoty carów zostały już sprzedane, powtóre służyć ma jako źródło do historji mineralogji, a wreszcie zawiera dla nabywców potrzebne informacje. Książka ta zawiera 496 objektów. Między innemi znajduje się sporządzony ze szczerego złota minjaturowy model pierwszego pociągu, który przejechał syberyjską kolej. Był to podarunek dla cara Mikołaja II. Pozatem znajdują się tam drogocenne jaja wielkanocne, sporządzone ze szczerego złota, a w djamenty oprawne, które zmarła carowa, jako podarunek dała carowi Mikołajowi przed tragicznym końcem Romanowych.

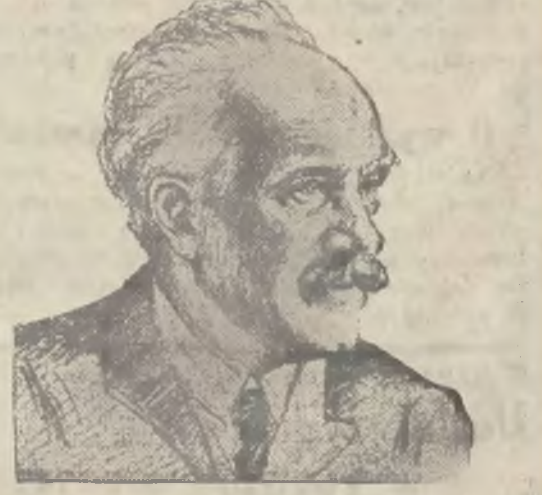
Koronne te djamenty carów były przez pewien czas trzymane w ukryciu, tak, że sowiety nawet przypuszczały, że Kiereński wywiózł je zagranicę. Poszukiwania jednak za niemi, nie ustawały, aż wreszcie znaleziono je w niepokaźnej skrzyni w Kremlu, dokąd je jeszcze przewieziono w roku 1917, gdy Niemcy zagrażały Leningradowi.

Zgon profesora Izraela



W tych dniach zmarł w Berlinie znany w Europie chirurg, profesor Izrael, przeżywszy lat 79. Sławę światową zdobył on jako specjalista chorób nerkowych. Ze wszystkich części świata zjeżdżali się do niego chorzy. Między innemi operował od sułtana Turcji, prezydenta Castro również był on zawezwany do następcy tronu rosyjskiego.

Kierownik Międzynarodowego Urzędu dla własności autorskiej



Dyrektorem Międzynarodowego Urzędu dla własności autorskiej (przemysłowej, literackiej i artystycznej), został mianowany szwajcarski sędzia związkowy Dr Fritz Ostertag, którego podobiznę powyżej zamieszczamy.

Z sali koncertowej

OLGA OLGINA (MAYWALT).

Sopran tej śpiewaczki wykazuje nadzwyczajną kulturę głosu w każdym kierunku, głównie jednak w koloraturze bardzo solidnie i pewnie postawionej, której najsilniejszą stroną są nader precyzyjne pasaże w całej objętości głosu, djatoniczne i chromatyczne do najwyższych nut czysto intonowanych i pewnie trafianych. Słabą stroną natomiast jest ostre nieco twarde brzmienie głosu które stoi na przeszkodzie pełnej satysfakcji, jaką ta koloratura powinna dać. Bardzo dobrze akompanjował p. Bańański.

Dr. H. A.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma upraszamy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc marzec.

Jak pomóc kupiectwu żydowskiemu?

Ankieta publiczna „Nowego Dziennika“

Przewarstwowienie - pomoc kredytowa

Jeśli chodzi o akcję pomocy dla kupiectwa żydowskiego, należy rozróżnić następujące momenty:

Akcję pomocy dla kupiectwa żydowskiego należałoby podzielić na poszczególne zabory, albowiem interesy kupiectwa np. w byłym zaborze austrjackim różnią się od interesów kupiectwa byłej Kongresówki. W b. Galicji handel ma przeważnie charakter importowy, a to z tego względu, że Galicja rodzimej produkcji, mogącej zaspokoić handel własny, nie posiada. Kupiectwo galicyjskie przyzwyczajone jest zatem w swej b. znacznej części do wyrobów prowenjencji innych krajów dawnej Austrji, np. czeskich, austrjackich itd. Wobec tego interesy kupiectwa b. Galicji (które to kupiectwo tylko na skutek wysokich ceł ochronnych i trudności przywozowych zmuszone jest prowadzić wyroby krajowe) nie idą zupeł nie równolegle z interesami kupiectwa innych zaborów.

Pomoc wzgl. sanacja musi być zatem indywidualna, — dla poszczególnych zaborów.

Ponadto musimy raz wreszcie spoglądnąć prawdzie w oczy. Istnieje wśród kupiectwa znaczny odłam kupców hurtowników, powstałych, jak grzyby po deszczu na podłożu koniunktury inflacyjnym, który musi — wobec coraz to bardziej ścieśniającego się dystansu między wytwórcą a konsumentem — z powierzchni zniknąć. Kryzys obecny dotyka naj bardziej tych kupców tak, że stoimy wobec pytania, co mają ci ludzie wobec usunięcia się ich egzystencji, począć. — Brak towarów ustał, inflacji nie ma więcej, siła nabywcza minimalna, jaka ma więc być pomoc dla tych kupców, których egzystencja opartą była na tych właśnie niezdrowych stosunkach powojennych? Tu nie pomoże udzielanie tanich kredytów, o ile kredyt nie ma się następnie zamienić w filantropję. Ten odłam musi się usunąć i szukać nowych możności egzystencji; co więcej niedługo doczekamy się, (obecnie mamy już początki tego), że wytwórca będzie zarazem detalistą tak, że nawet wielka część obecnych detalistów, będzie musiała nowym przybyszom miejsca ustąpić.

Jak widzimy, ogólne horoskopy kupiectwa na przyszłość nie są zbyt różowe. Jako remedjum wchodzi u nas w rachubę odpływ, czyli emigracja.

Jeżeli natomiast chodzi o akcję doraźną — nie uzdrawiającą z gruntu całego kupiectwa, to może pomóc głównie większa pożyczka zagraniczna, zaciągnięta przez państwo lub ciała komunalne, służąca jedynie i wyłącznie na produktywne inwestycje. Przez to mogłaby zostać zatrudnioną wielka część bezrobotnych, a tem samem siła nabywcza ludności wzrośnie. Faktem wszakże jest, że obecny kryzys ma za główne podłoże minimalną siłę nabywczą ludności.

Wobec tego jednak, że pożyczki dla państwa mniej chętnie się udziela, powinny miasta Rzpltej Polskiej starać się za pośrednictwem i poręczeniem rządu o pożyczki na cele inwestycyjne produktywne (np. budowę domów mieszkalnych itp.). Byłoby wogóle bardziej wskazanem, ażeby rząd starał się przez pożyczki dla miast wciągnąć do kraju kapitały obce, rozdzielając w ten sposób znaczną część inwestycyj na miasta. Sądzę, że kapitaliści obcy będą bardziej skorzy pożyczyć poszczególnym miastom, a z drugiej zaś strony rząd będzie miał wolną rękę i nie będzie musiał się troszczyć o pokrywanie budżetu inwestycyjnego dla bezrobotnych.

Jako jedyny organ bezpośredniej pomocy dla kupiectwa, może wchodzić w rachubę Bank kupców.

Bank ten należałoby założyć w części z kapitału subskrybowanego przez samych kupców, w części zaś z kapitałów zagranicznych. Działalność tego banku musiałaby być dość ograniczoną. Bank nie śmiałby na własny rachunek trudnić się kupnem i sprzedażą efektów, a żeby z ryzykiem strat kursowych wcale się nie napotkał. W tej dziedzinie wchodziłyby jedynie w rachubę interesa komisowe. Działalność banku musiałaby w pierwszym rzędzie być skierowaną na pole kredytowe. Bank ten musiałby mieć zapewniony większy reeskont w Banku Polskim. W końcu, musiałby — w celu ściągnięcia do siebie większych oszczędności przyjmować również wkłady oszczędności i wypłaty wkładek w walutach obcych.

O ile pomoc dla kupiectwa nie ma być filantropją, to jedynie stworzenie Banku Kupców, uważam za plan pomocy konkretnej. Rzecz inna, że warunkiem, aby pomoc ta mogła dać pożądane rezultaty — jest większa siła nabywcza ludności.

Muszę jednak zauważyć, że należałoby rozpocząć działalność propagandystyczną, celem odwrócenia społeczeństwa żydowskiego od zawodu kupieckiego i skierowania go do innych zawodów, gdyż jak wspomniałem pośrednictwo musi coraz bardziej ustąpić.

Problem kupiectwa żydowskiego — to jedno z ogniw łańcucha, który zwiemy: kwestją żydowską.

Jedynem właściwem i skutecznem rozwiązaniem tego problemu — jest kolonizacja rolna.

M. Bürstenbinder.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Banki

I.

Banki spełniają w życiu gospodarczem podwójne funkcje. Z jednej strony są pośrednikami w obrocie kapitałami, tj. w krótko i długoterminowych kredytach, z drugiej wpływają na ruch pieniężny, umożliwiając przez likwidację pieniężną likwidację gospodarczą. Istotą banków jest tworzenie kredytu. Źródła, z których banki udzielają kredytu, są własny kapitał i wkładki rozmaitego rodzaju. Każdy, który wkłada pieniądze do banku, przekonany jest, że może każdej chwili dysponować swojemi wkładkami. Tymczasem tak nie jest. Przed wojną nie mogły nawet 2 procent wszystkich wkładek w angielskich bankach depozytowych być równocześnie wypłacone, ani na wet przy pomocy kredytu ze strony Banku Angielskiego, który w razie runu na wszystkie bank depozytowe musiałby zbankrutować. Zapasy kruszcowe Banku Rzeszy Niemieckiej pokrywały przed wojną zaledwie 4 procent wszystkich wkładek w niemieckich instytucjach bankowych. Po wojnie starano się w rozmaitych państwach o stworzenie rezerw w razie runu na banki. Miano w tem cel podwójny. Z jednej strony chciano depozytarjuszom zabezpieczyć rychły zwrot wkładek, z drugiej strony chciano przez odpowiednią ustawę, która nakazuje bankom trzymanie rezerw dla zwrotu wkładek podnieść zaufanie do instytucyj bankowych. Ustawa bankowa w Południowej Afryce z r. 1920 nakazuje bankom południowej Afryki trzymać w kasach swych 10 do 13 procent wszystkich wkładek w gotówce. Nie ulega kwestji, że na tem cierpiał kredyt i stopa procentowa musiała być mniejsza, bo banki nie mogły dysponować wszystkiemi wkładkami, ale rząd i społeczeństwo wolały zmniejszenie kredytu i stopy procentowej, niż obawę wśród społeczeństwa, że banki mogą jednego dnia nie mieć gotówki do wypłacenia wkładek. Banki amerykańskie należące do Federal Reserve-Board obowiązane są również do trzymania w swej centralnej instytucji od 7 do 13 procent. wszystkich udziałów. W Europie nie przyjął się system amerykański lub południowo-afrykański.

Przed wojną dawał bank emisyjny wszystkim bankom w razie większego wycofania wkładek, lub w razie większego zapotrzebowania gotówki banknoty za dyskontowane weksle W ten sposób powstała wielka zależność banków kredytowych od banku emisyjnego nie tylko w czasach kryzysu na rynku pieniężnym, ale nawet w czasach normalnych. Jedynie w Anglji nawet po wojnie nie uciekają się wielkie instytucje bankowe do redyskonta w banku emisyjnym. Teoretycy europejscy odrzucają system rezerwowy, praktykowany w Afryce Południowej, lub nawet w Stanach Zjednoczonych. Paweł Warburg porównuje system rezerwowy w pojedyńczych bankach z konewką wiszącą przed każdą chatą na wypadek pożaru. Konewką nie zgasi się ognia, rezerwy w pojedyńczych instytucjach bankowych nie złagodzą kryzysu, któryby powstał w razie runu na banki, czy nawet jednego banku. W Europie zniszczonej wojną i inflacją przy skromnym kredycie, lub nawet zupełnym braku kredytu nie można mówić o żadnym systemie rezerwowym. Banki zasilające życie gospodarcze kredytem są skazane na bank emisyjny i muszą w każdym momencie mieć możność dyskontowania weksli w banku emisyjnym nie tylko w razie wycofania wkładek, ale i zapotrzebowania ze strony życia gospodarczego. Zalecana przez finansistów angielskich restrynkcja kredytowa nie odpowiada naszym stosunkom gospodarczym. Wkładki we wszystkich bankach angielskich wynosiły w roku 1925 — 1782 mil. funtów szterlingów, z tego dały banki życiu gospodarczemu 52 procent, jako kredyt dłuższy, nawet na dwa lata, resztę na weksle i na zastaw papierów wartościowych. Gdy Bank Angielski restrynguje nawet kredyt, nie odczuwają tej restrynkcji banki, które, jak wyżej wspomniałem, nie redyskontują weksli w banku emisyjnym.

W Polsce pozostanie Bank Polski przez długie lata jedynem źródłem rezerwowem dla instytucyj bankowych. Kierownictwo Banku Polskiego nie zrozumiało znaczenia B. P. dla życia gospodarczego i zamiast w chwili ostrego kryzysu gospodarczego utrzymać działalność banków zdrowych i przez to i życie gospodarcze, ścieśniało kredyt, przypatrując się spokojnie inflacji bilonowej ze strony rządu, tolerując rządową instytucję emisyjną. Bank Polski poszedł za poradą angielską, restryngował redyskonta, ścieśnił działalność banków, rujnował produkcję, zmniejszył dochód społeczny, podczas gdy równocześnie rząd podsycał przez jakiś czas konsum emisją bilonu, wypłacając urzędnikom państwowym stworzoną ad hoc dodatkową siłę nabywczą. Tolerowanie ze strony B. P. drugiej instytucji emisyjnej, nie liczącej się nawet z ustawą, było jedną z przyczyn załamania się złotego. To spowodowało, że wkłady bankowe zmalały. Wkłady wszelkie wynosiły w Polsce 31 lipca zwyż 336 mil., 30 października tylko około

247 milj. zł. Prawdą jest, że mieliśmy przed wojną na wszystkich ziemiach polskich tylko 29 banków, a dziś mamy w Polsce 80 banków, z których 6 banków jest opartych na kapitale zagranicznym. Wobec banków zasilanych kapitałem zagranicznym uprawiał Bank Polski politykę bierną. Ks. senator Adamski zdradza przyczynę, dlaczego banki zasilane zagranicznym kapitałem są po macoszemu traktowane przez B. P. Zachodzi obawa, tak konkluduje Ks. senator Adamski, że przez uwzględnienie potrzeb banków opartych na kapitale zagranicznym, wzrośnie klientela banków i przez to i wpływy zagraniczne. Dziwne to stanowisko charakteryzuje wogóle Polskę, ogołoconą z kapitału i kredytu.

Francja nie wahała się zgodzić na otwarcie filji wielkich banków amerykańskich, jak National City Bank, Equitable Trust, International Curanty Trust Co, Banclug Corporation, Bankers Trust Co, gdy się przekonała, że z powodu inflacji zmniejszył się kapitał banków własnych czterokrotnie. Dzięki filjom banków amerykańskich, nie ucierpiało francuskie życie gospodarcze, bo stopa procentowa jest niska, wynosi tylko 6 procent, a niska stopa procentowa i kredyt obrotowy są podstawą taniej produkcji. Mimo to chce ks. senator Adamski w swoim memorjale o reorganizacji bankowości w Polsce, spisanym na życzenie p. ministra Zdziechowskiego, tylko tolerować w Polsce banki złączone zagranicznym kapitałem, a wpływowe dzienniki w kraju wmawiają, że banki oparte na kapitale zagranicznym działają na szkodę waluty polskiej. Zamiast propagować liberalną politykę wobec banków opartych na zagranicznym kapitale i w ten sposób przyciągnąć za graniczny kapitał do Polski, mówi się u nas tylko o tolerancji wobec tych banków.

Dr. F. Rotenstreich, senator.

Handlowe paszporty ulgowe

W sprawie zaświadczeń na ulgowe paszporty zagraniczne.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wystosowało do urzędów wojewódzkich (Wydziałów Przemysłowych) okólnik w sprawie handlowych paszportów ulgowych. Okólnik ten brzmi:

W dzienniku ustaw Rz. P. Nr. 133 z roku 1925 pod poz. 949, ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych z dnia 22 grudnia 1925 roku w sprawie opłat za paszporty na wyjazd zagranicę. Postanowienia par. 2, tego rozporządzenia zmieniają dotychczasową procedurę wydawania paszportów ulgowych osobom, wyjeżdżającym zagranicę w celach przemysłowych lub handlowych o tyle, że zezwalają na wydawanie zaświadczeń o konieczności wydania ulgowego paszportu do rąk osób zainteresowanych. W związku z tem uchyla się ważność okólnika M-wa Przemysłu i Handlu z dnia 23 września 1925 r. Nr. P. A. 2788 w sprawie wydawania zaświadczeń w formie międzywydziałowej opinji. Zaświadczenia uzgodnione z delegatem władzy skarbowej, należy odtąd zasadniczo wydawać do rąk osobom zainteresowanym, a to na zasadzie udokumentowanych podań, składanych bezpośrednio w Urzędzie Wojewódzkim — Wydziale Przemysłowym. Zaświadczenia stanowić będą następnie załączniki osobnych podań wnoszonych do władz administracyjnych I. instancji o wydanie paszportu.

Dopuszczalne jest jednak także wnoszenie przez zainteresowanych tylko jednego podania o paszport ulgowy. W takich wypadkach podania, udokumentowane oprócz dowodów ogólnie wymaganych przy wydawaniu paszportów także dowodami stwierdzającemi konieczność wyjazdu w sprawach przemysłowych lub handlowych, powinny być składane władzom I. instancji, które przedkładać je będą Urzędowi Wojewódzkiemu — Wydziałowi Przemysłowemu do decyzji co do konieczności wydania paszportu ulgowego. Podania takie powinny być następnie zwracane tą samą drogą urzędową z odpowiednią decyzją, która w razie uwzględnienia żądania strony, musi być oczywiście uzgodniona z delegatem władzy skarbowej.

Dopuszczalność dwojakiego sposobu czynienia starań o handlowy paszport ulgowy konieczna jest z uwagi na podnoszone w swoim czasie i niepozbawione pewnej słuszności zażalenia z powodu konieczności wnoszenia 2-ch podań w jednej i tej samej sprawie.

Przy tej sposobności Ministerstwo zaznacza z naciskiem, że podania o zaświadczenia paszportowe muszą być załatwiane bez jakiejkolwiek nieuzasadnionej zwłoki. Dostrzeżone w podaniach ew. braki i niedokładności należy uzupełniać w jak najkrótszej drodze i bez zbędnych formalności, któreby przewlekały ostateczne załatwienie.

Poza zmianą procedury wydawania paszportów handlowych wprowadza wspomniane na wstępie rozporządzenie nową kategorję paszportów handlowych, a mianowicie paszporty z prawem wielokrotnego przekroczenia granicy, za opłatą ulgową 150 złotych. Paszporty takie wprowadzone głównie w celu forsowania naszego eksportu stanowić będą znaczne udogodnienie i ułatwienie utrzymania stosunków polskich sfer gospodarczych z zagranicą. Przy wydawaniu odnośnych zaświadczeń należy jednak postępować z dużą ostrożnością i wydawać je tylko osobom, które udowodnią niezbicie konieczność częstych wyjazdów zagranicę, w pierwszym rzędzie eksporterom, zaś wyjątkowo także tylko tym importerom, którzy sprowadzają arykuły konieczne, a w kraju niewyrabiane.

W sprawie ograniczeń przy wydawaniu zaświadczeń na paszporty na jednorazowe przekroczenie granicy obowiązuje dotychczasowe zarządzenia z tem uzupełnieniem, że konieczność wydania paszportu ulgowego należy stwierdzać także w wypadkach udowodnionej potrzeby wyjazdu w celu uregulowania rachunków, a mianowicie wówczas, gdy w razie osobistego wyjazdu eksporter będzie miał możność natychmiastowego ściągnięcia gotówki, za dostarczony towar lub importer będzie mógł uzyskać dogodne warunki zapłaty za towar sprowadzony.

HANDEL

NIEZBĘDNE FORMALNOSCI PRZY PODANIACH NA PRZYWÓZ. Zainteresowane firmy otrzymały zawiadomienie od wydziału obrotu towarowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, że w roku bieżącym pozwolenia na przywóz nie będą wydawane bez odpisu rejentalnego świadectw przemysłowych, który należy przekazywać do wymienionego wydziału. W celu stwierdzenia, jakie firmy zastosowały się do tego rozporządzenia w najbliższym czasie przeprowadzona zostanie kontrola podań na przywóz do których powinny być załączane odpisy świadectw przemysłowych

UZALEŻNIENIE CEN ŻYTA OD KURSU DOLARA. Giełda zbożowo- towarowa reaguje na najmniejsze wahania kursu dolara. Ostatnie chwilowe załamanie sie dolara sprawiło, że niedokonywano na giełdzie zbożowej omal żadnych trazakcji w obawie przed dalszą zwyżką kursu, uspokojenie na giełdzie pieniężnej wpłynęło coprawda na zwyżkę cen żyta od 1 do 2 zł. na kwintalu, lecz o tyle uregulowało obroty że już od dwóch dni podaż przewyższa znacznie popyt. Młyny są przeto w stanie pokrywać swe całkowite zapotrzebowanie.

SYTUACJA GOSPODARCZA NIEMIEC. Chwilowe poprawienie się sytuacji na niemieckim rynku pieniężnym, wywołanej niebezpieczną skądinąd ekspansją kapitałów anglosaskich, mających na celu opanowanie ciężkiego przemysłu niemieckiego nie wpływa jednak na pomyślny stan ogólny gospodarki Rzeszy Niemieckiej. Chwilowe pomyślne konjunktury weglowe spowodowane są przeciążeniem górnictwa francuskiego oraz wysoką ceną wydatnie subsydjowanego węgla angielskiego. Okoliczności te wykorzystywane są przez Niemcy, przy spłatach reparacyjnych węglem. Natomiast wydatnie się pogarsza sytuacja w przemyśle średnim. Najgorzej przedstawia się sytuacja w przemyśle gotowych wyrobów włókienniczych, oraz w przemyśle skórzanym. Najgorzej też dotknęło przemysł średni — bezrobocie.

TEATR ŻYDOWSKI

Gościnne występy p. I. Kamińskiej i Z. Turkowa

P. J. Witkower, który we wczorajszym numerze „Nowego Dziennika" napisał w mem zastępstwie recenzję z „Przyjaciół" Fredry, widzi w grotesce przyszłą formę współczesnego teatru. Znam innych młodych zapaleńców, wierzących ślepo w objawienia magów teatralnych, którzy tylko w misterjum widzą przyszłość teatru. P. Wandurski, autor „Śmierci na gruszy" przekonany jest o zwycięstwie dramatu olbrzymich społecznych konfliktów, a wreszcie p. Witkiewicz apostoł czystej formy w teatrze od lat głosi deformację rzeczywistości, jako nową współczesną nam metafizykę sztuki.

Gdyby się jednak spytano p. Turkowa i innych prawdziwych aktorów z Bożej łaski, o zdanie w tej delikatnej materji, oświadczyłby napewno, że woli teraz „bomby", jeśli tylko zawierają „role". Napewno zgodzi się z nim i Adwentowicz i p. Solska i inni niespokojni koczownicy. P. Turkow jest coprawda tylko koczownikiem nie tyle już z własnej woli ile z konieczności, ale i on popadł w niewolę nieubłaganego prawa, tyranizującego repertuar wszystkich artystów, rozbijających namioty dzisiaj w Krakowie, a jutro w Andrychowie. Repertuar ten musi uwzględnić ... ciętnego widza nie obarczonego grzechem wyrafinowanego smaku nie znudzonego jeszcze hipertrofją erotycznego „bałaganu", a więc jeszcze ciekawego straszliwych sensacji i makabrycznych dreszczy.

I poczęstował nas znowu p. Turkow taką „bombą". Mam na myśli „Morfium" tę znaną u nas w Krakowie z „Bagateli" opowieść o morfiniście, którego nie uratowała ofiarna miłość szlachetnej, a wielkiej artystki dramatycznej. Nikt chyba od nas żądać nie może, byśmy doszukiwali się jakichkolwiek walorów artyzmu w tej wzruszającej, na chroniczną czkawkę sentymentalizmu cierpiącej od miłosierdzia aż owrzodziałej sztuce, czy sztuczce, wystarczy i tym razem wyłącznie gra artystów. Duet ten był właściwie wirtuozowskim popisem, w którym prym dzierżył p. Turkow, dając nam prawdziwie kliniczny okaz obłąkańca. Nie znam klanu morfinistów, ale po tym popisie mam wrażenie, że tak musi wyglądać morfinista. Koncepcja roli starannie aż do najdrobniejszych szczegółów opracowana. Jedno mam tylko niedyskretne pytanie do p. Turkowa, a mianowicie, czy to wirtuozostwo sprawia mu tak wielką satysfakcję.

P. Ida Kamińska w granicy swych artystycznych możliwości wydobywała maksimum ekspresji, uposażając swą rolę w pełnię kobiecego czaru i w zagadkę swego uśmiechu, który nigdy nie schodzi z jej ust, kłócąc się nieraz z tragicznym patosem bolesnych przeżyć bohaterki.

Na jedną jednak właściwość naszych kochanych gości specjalną muszę zwrócić uwagę, a mianowicie na ich niepospolitą zdolność konwersacji. Zwykle do siebie nie mówimy tylko obok albo mimo siebie, a p. Kamińska i p. Turkow zręcznie podchwytują ostrą klingę bon-mot bawiąc się rakietą dowcipu jak cudowną piłką. Przepiękny ten talent konwersacyjny, który prawie że zaginął u najmłodszej braci aktorskiej, a żydowskim aktorom był dotychczas nieznany, rozwinęli nasi goście do doskonałości. Świadkami tej bajecznej gimnastyki byliśmy onegdaj, gdy przy ulicy Bocheńskiej — Boże ta ulica Bocheńska! mieli przed nami roztoczyć tęczową złudę „Romantycznej Nocy" Bachwitza. Wszak ta „Romantyczna noc" nielada wymaga przepychu, a chociaż toalety p. Idy Kamińskiej wywoływały na sali u tak niesłusznie piękną nazwanej połowy rodzaju ludzkiego wyrazy szczerego zachwytu jednak poetyczne dessous nie mogły nory przemienić ani w salon, ani zwłaszcza w „chambre separe". A jednak nie odczuwaliśmy tego wcale, bo nas ujarzmiła wycyzelowana, wypieszczona, aromatem prawdziwie artystycznego raffinement przepojona gra. Zapomnieliśmy znowu o samej sztuce, o tej właściwie niedołężnej, bo nieprawdopodobnej opowieści o młodym niebezpiecznie pięknym anarchiście zamkniętym na kilka godzin z przystojną szaloną, kuszącą dziewczyną. „Romantyczna noc" ze szampanem i łóżkiem za kotarą, a jednak bez romantycznych przygód, bez zwykłej w tego rodzaju sytuacjach kochonerji, bo anarchista okazał się prawdziwym dżentelmenem i kochając potrafił uszanować majestat miłości. Moralny ten finał zamknięty jest w lekkiej, przejrzystej, opalizującej

Wiadomości z kraju

TARNÓW. (Kor. wł.) Życie partyjne.

Nowo obrany i ukonstytuowany komitet lokalny z zasłużonym p. Chaimem Neigerem na czele zabrał się już do pracy i za najbliższe zadanie wytknął sobie wynajęcie lokalu organizacyjnego, w którym całe lokalne życie sjońskie mogłoby się zogniskować.

Do niedawna całe życie sjonistyczne koncentrowało się w salach szkoły hebrajskiej „Safa Berura“. Ponieważ jednak z czasem ramy funkcyj kulturalnych „Safy Berury“ doznały znacznego rozszerzenia liczne stowarzyszenia, które korzystały z gościnności budynku „Safy Berury“ siłą konieczności musiały szukać dla siebie pomieszczenia w specjalnie poza „Safą Berurą“ wynajętych lokalach. I tak żyd. tow. sportowo-gimn. „Samson“ pertraktuje z powodzeniem o wynajęcie pewnego większego objektu, w którym zamierza poczynić znaczniejsze adaptacje celem urządzenia nowoczesnej sali gimnastycznej, a która równocześnie nadawałaby się do wystawiania widowisk scenicznych. Organizacja żyd. kobiet posiada już własny lokal przy ul. Goldhamera i zapowiada z tej okazji obudzenie się z letargu, w którym przez długi czas była pogrążona. Sjonistyczny komitet lokalny wyłonił z siebie specjalną komisję, której zadaniem jest w najbliższych dniach wynająć lokal i stworzyć potrzebne ku temu fundusze. Nadto uchwalono wydać własny tygodnik dla stworzenia lokalnej trybuny sjonistycznej, który redagowany będzie w języku żyd. przyczem wybrano specjalną komisję, która zajmie się stroną redakcyjną i techniczno-administracyjną wydać się mającego tygodnika.

Na podstawie międzyfrakcyjnego porozumienia ukonstytuują się w bież. tygodniu komisje „Keren Hajessod“, „Keren Kajemeth“ i palestyńska, obesłane przez delegatów wszystkich frakcyj na podstawie wspólnie ustalonego klucza. Szczególnie ważne zadanie ciąży na komisji „Keren Hajessod“, która w pierwszym rzędzie czuwać musi nad regularnem wpływaniem deklarowanych przez subskrbentów kwot, albowiem niestety okazało się, że w ostatnich tygodniach liczni subskrybenci nie wywiązali się z zaciągniętych przez się zobowiązań.

Myśli powołania do życia stałego sekretarjatu dla spraw „Keren Hajessod“, „Keren Kajemeth“, Urzędu Palestyńskiego oraz dla akcji szeklowej, tembardziej, że szekiel ma teraz charakter międzypartyjny, należy przyklasnąć. —n.

PRZEMYŚL. (Kor. wł.) (Juwal. — Instytucje kredytowe).

Koncert tow. „Juwal“ odbył się w sobotę 20 bm. w pięknej a gościnnej sali Klubu Towarzyskiego. — W programie solo fortepjanowe p. Geiger-Rosenbergowej pianistki o niepoślednjej technice w grze; p. Anda Weintraubowa odśpiewała parę pieśni, głos piękny i miły; znany poeta p. Dr Henryk Salz recytował własne poezje, wkońcu p. Dr Spachner (nadprogramowo) dał się poznać jako tenor o silnym, pięknym głosie, znakomitej szkole i rutynie.

Po programie nastąpił dancing.

W niedzielę 21 bm. odbyło się przy nader licznym udziale członków Walne Zgromadzenie Związku Kredytowego. Przewodniczący zarządu p. Dr Probstein przedstawił smutne położenie gospodarcze zwłaszcza małego kupca i rzemieślnika, zdaje sprawę z wielkich trudności, z jakiemi Związek przez ubiegły rok z powodu braku kapitału obrotowego musiał walczyć i wyraża nadzieję, że w rozpoczętym nowym roku gospodarczym wpłyną fundusze, które umożliwią należyte zaspokojenie potrzeb członków. — Należy się w szczególności spodziewać że z zapowiedzianych tak zwanych pieniędzy amerykańskich będą pokaźne sumy przyznane kooperatywom, będącym pod opieką „Ici i Jointu“.

Członek zarządu p. Henryk Blatt przedstawił rozwój czynności w r. 1925 i obrót kasowy, który wykazuje deficyt w kwocie 186 zł i 91 gr. Kapitał udziałowy wynosi 10.200 zł. Związek otrzymał pożyczkę od Banku dla współdzielni 11.000, zaś od „Ici“ 5.500 zł. Korzystało z kredytu 757 członków: 166 rzemieślników, 584 drobnych kupców, 17 rolników. Wybrano nowy zarząd z p. Drem Probsteinem jako przewodniczącym. Przewodniczący przyrzeka poczynić odpowiednie kroki, zaznacza jednak, że najbardziej zobowiązanem jest miejscowe społeczeństwo żydowskie wspierać finansowo instytucję dającą kredyt ludziom pracy.

Tego samego dnia odbyło się również Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia bankowego dla handlu i przemysłu. Licznie zebrani udziałowcy wysłuchali sprawozdania z działalności instytucji, które składali członkowie zarządu p. Schatzker i Türkel. Z powodu braku funduszów działalność była bardzo słaba. Wybrano członków Rady Nadzorczej w osobach pp. Honigwachsa M., Hackego M. Katza M., Körnera B., Mra Laufera M., Miesesa Mat., Rosenfelda S., Dra Schembacha J., Schatzkera M., Schreibera El. i Türkla J. Tan.

ZATOR. (Kor. wł.) Typowa mała mieścina galicyjska. Ludność żydowska uboga, przytłoczona ciężkiem położeniem ekonomicznem i uginająca się pod ciężarem nieprzeliczonej ilości podatków, nie może zająć się żywiej pracą społeczną. Tylko młodzież zorganizowana w Stow. „Wiedza“ okazuje nieco życia. Praca jej, aczkolwiek minimalna znajduje jednak echo wśród obywatelstwa, które nie skąpi datków na cele sjońskie. I Kom. „Ezra“ dość energicznie pracuje. Ostatnio zorganizowane przezeń imprezy przyniosły wcale pokaźny dochód. Zebranie zaś młodzieży, na którem p. Weisinger z Krakowa wygłosił piękny referat o drogach młodzieży, uchwaliło pracę tę dla „Ezry“ jeszcze spotęgować. Niestety szczupła garstka inteligencji, bardzo konieczna do pracy, od tej pracy się uchyla.

KORCZYNA. (Kor. wł.). Przed kilku dniami było nasze miasteczko widownią iście średniowiecznego spektaklu. Oto klika ciemnych fanatyków wdarła się gwałtem do stow. „Ness Ziomah“, wyłamała szafę bibljoteczną i zabrała około 400 książek hebrajskich, żydowskich, polskich i niemieckich. Fanatycy podarli następnie książki na strzępy i w łaźni miejskiej spalili. W miasteczku panuje z tego powodu ogromne wzburzenie. Sprawą zajął się kahał oraz władze policyjne.

POSEŁ HELLER CZŁONKIEM HONOROWYM Związku inwalidów żydowskich. Na Walnem Zgromadzeniu Związku żyd. inwal. wdów i sierót wojen. w Krakowie, obytem w dniu 7 bm., zapadła jednogłośna uchwała, mianująca p. posła Zwi Hellera członkiem honorowym Związku za jego żmudną pracę w kierunku organizacji Związków żyd. inwalidów, wdów i sierót wojen. na terenie wschodniej Małopolski — wyrażając mu przytem równocześnie gorące uznanie i serdeczne podziękowanie za jego działalność na terenie sejmowym w sprawach inwalidzki a w szczególności w sprawach żydowskich.

ROZŁAM WŚRÓD PRAWICY POALEJ-SJONU WE WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. W Stanisławowie odbyła się ostatnio konferencja, w której uczestniczyli delegaci całego szeregu organizacji Poalej Sjonu (prawica) we wschodniej Małopolsce. Znaczną większością uchwalono wystąpić z prawicowego związku światowego „Poalej Sjonu“ i zjednoczyć się z lewicą „Poalej Sjonu“ w Polsce.

PODNIESIENIE KOMORNEGO A RUCH BUDOWLANY. Jak wiadomo, brak środków na kredytowanie ruchu budowlanego, tak niezbędnego współczynnika naprawy gospodarczej zmusza nasze władze rządowe i ustawodawcze do intenzywnego zajmowania się wynalezieniem na ten cel środków poza budżetem. Jednym z głosów jest projekt podwyższenia komornego w starych domach, względnie zrównania go z komornem w domach nowowybudowanych. Według obliczeń projektodawców, po kilku latach dochód z tego źródła ma dawać około 150 milj. rocznie, które miałyby być wydatną pomocą w rozwinięciu budownictwa mieszkaniowego niezależnie od pożyczek zagranicznych, któreby zbyt drogo kosztowały. Oczywiście, zainteresowane związki lokatorów całą siłą przeciwstawiają się projektowi temu.

USTAWA SERWITUTOWA A REFORMA ROLNA. Do Sejmu wpłynął już projekt ustawy o likwidacji serwitutów włościańskich, opracowany przez Ministerstwo Reform Rolnych. Projekt ustawy tej wprowadza znaczne uproszczenia do systemu stosowanego dotychczas. Czynniki miarodajne w znacznej mierze uzależniają od szybkiego uchwalenia nowej serwitutowej ustawy postęp prac, związanych z wykonaniem uchwalonej ustawy o reformie rolnej.

PARK PRZYRODY IM. ŻEROMSKIEGO. Ministerjum Rolnictwa postanowiło nazwać imieniem Stefana Żeromskiego państwowy park przyrody w Górach Świętokrzyskich t. zn. Puszczę Jodłową.

MIĘDZYNARODOWY BANDYTA. Policja rumuńska już od dłuższego czasu poszukiwała niejakiego Michałowskiego, bandyty w wielkim stylu, skazanego w Rumunji za nałogowe okradanie kas na ciężkie więzienie. Michałowski uciekł do Polski i już raz był aresztowany, ale umiał przekonać policję, że jest niewinny, udając obłąkanego. Dopiero dn. 22 b. m. policja skonstatowała, że rzekomy „pomyleniec“ jest niebezpiecznym bandytą rumuńskim, wobec czego Michałowski został osadzony w więzieniu we Lwowie.

NOWA AGENCJA POCZTOWA. Z dniem 1/III br. reaktywuje się agencję pocztową Rzuchowa, powiat Tarnów, Województwo Krakowskie.

Agencja ta połączona będzie z Urzędem pocztowym Tarnów 2.

Ze sportu

MAKKABI DLA PRACUJĄCEJ PALESTYNY. Zarząd krakowskiej Makkabi, który stale kroczył na czele wszelkiej akcji propagandystycznej wśród żydowskich towarzystw sportowych dla celów odrodzenia żydostwa, postanowił urządzić cały szereg imprez sportowych na cele pracującej Palestyny, by dać w ten sposób z jednej strony wyraz swym sympatjom dla pracy zmierzającej do zdobycia ojczyzny żydowskiej, a z drugiej strony, by w drobnej mierze przyczynić się skromnym choćby darem do ulżenia ciężkiej doli swych braci w Erec Izrael.

W wykonaniu tej uchwały postanowił Zarząd Makkabi urządzić pierwszą imprezę w dn. 30 i 31 marca. Na imprezę tę złożą się zawody footballowe kilku drużyn żydowskich, zawody lekko- i ciężkoatletyczne. Sądzimy, iż piękna akcja Makkabi znajdzie zrozumienie i poparcie u szerokich rzesz społeczeństwa żydowskiego, któremu sprawa odbudowy naszej siedziby narodowej leży na sercu.

Bliższe szczegóły programowe podamy we właściwym czasie.

MIEJSKI KOMITET WYCHOWANIA FIZYCZNEGO I PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO. Pan wiceprezydent miasta inż. Rolle udzielił nam wywiadu w sprawie mającego powstać w naszem mieście miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. W myśl rozp. Rady Ministrów z dn. 25/IV 1925, ma powstać w Krakowie obok wojewódzkiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego także komitet miejski. Prezydjum miasta zwróciło się już do wojewódzkiego komitetu z propozycją powołania delegatów wszystkich towarzystw gimnastycznych, sportowych, strzeleckich i harcerskich, a nadto kilku osób zajmujących się teoretycznie i praktycznie wychowaniem fizycznem młodzieży męskiej i żeńskiej, celem utworzenia miejskiego komitetu. Regulamin dla miejskiego komitetu opracowuje wydział opieki społecznej magistratu i prawdopodobnie już w najbliższych dniach rozpocznie komitet swą działalność.

* * *

ŻYDOWSKIE PISMA SPORTOWE WE WARSZAWIE. We Warszawie wychodzą dwa żydowskie pisma sportowe w języku polskim: „Echo Sportowe“ (Tłomackie 4) i „Nasz Tygodnik Sportowy“ (Solna 9.).

ZGRZYTY.

Znak czasu

(Z humoru zagranicznego).

Pan Izydor, krocząc poprzez
Konjunktury różne szczeble,
Dzisiaj mebli jest handlarzem,
Bo sprzedaje własne meble....

Koren.

---

zmienną grą kolorów tkaninie djalogu, czasami uśmiechającego się do nas po łobuzersku a czasami nawet smętnie zadumanego. Jest to bezsprzecznie lepsza rzecz od Yosziwary tegoż samego autora, którą zeszłego roku zademonstrowała nam p. Solska w „Bagateli“, ale dająca nam przecież tylko fragmenty indywidualności, zarysy konfliktów bez psychologicznego pogłębienia bez perspektyw na jakieś dale czy wyżyny naprawdę wzruszającej sztuki.

A tym dżentelmenem — anarchistą był p. Turkow, który tym razem nie mógł wygrać swej kreacji na klawiaturze wirtuozostwa, nie mógł się uciec do swej bystrej, tak skrzętnie wszystkie szczegóły notującej obserwacji, natomiast wyśpiewał ją bujnym rozmachem swego talentu, stwarzając zwartą, całą i wbrew papierowej koncepcji samego autora żywą sylwetkę. Dzielnie z nim rywalizowała, a nawet czasami więcej przykuwała uwagę widzów misternem koronkowem ujęciem swej roli, a zwłaszcza czarowała w momentach przejściowych, kiedy to młoda, niewinna dziewczyna nagle w dojrzałą przemienia się kobietę p. Kamińska. Głównie zaś lśnił djalog odbijany przez dwoje bardzo zręcznych partnerów. A na zakończenie mała uwaga. Przyjechali do Krakowa artyści, którychby się żadna polska nie powstydziła scena. Publiczność ta zwykła, przeciętna nie zawiodła. Brak tylko patentowanych przedstawicieli żydowskiej kultury, monopolistów żydowskiego słowa. Im widocznie wystarczy — zgromadzenie ludowe... M. K.

Dział szachowy „Nowego Dziennika"

pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 90.

Ułożył L. Knotek.

druga nagroda konkursowa „Wiener Schachzeitung"

Białe: Ka6, Db1, Wd3, We8, Le4, Le7, (6 fig.).

Czarne: Ke6, Dh6, Wh3 Lf7, Lg1, Sa1, Pa4, a5, f6, g7, g5, (11 fig.)



Mat w trzech posunięciach.

ZADANIE NR. 91.

Ułożył P. Ten- Cate.

Białe: Ka2 Dg5, Wd1, We5, Le6, Lg1, Sa3, Sg3, Pb5, f3 (10 fig.).

Czarne: Kd4, Wf2, Wh2, La8, Lb8, Sf1, Sh5, Pb6, c7, c3, d3, d2 (12 fig.).



Mat w dwóch posunięciach.

PARTJA NR. 52

grana w klasie A. turnieju działu szachowego „Nowego Dziennika" dnia 24 stycznia 1926 r.

B. Schenker. Białe:	C. Błaszczak. Czarne:
1. e2 — e4	e7 — e5
2. Sb1 — c3	Sb8 — c6
3. f2 — f4	e5 × f4
4. Sg1 — f3	g7 — g5
5. Lf1 — c4	Lf8 — g7
6. 0 — 0	h7 — h6
7. d2 — d4	d7 — d6 (1)
8. Sc3 — e2	Sg8 — e7
9. c2 — c3	Se7 — g6
10. Wf1 — e1? (2)	0 — 0
11. Dd1 — c2	Lc8 — g4! (3)
12. We1 — f1	Dd8 — d7
13. h2 — h3 (4)	Lg4 × f3!
14. Wf1 — f3	Sg6 — h4
15. Wf3 — f2	f4 — f3
16. Se2 — g3 (5)	Sc6 × d4!
17. c3 × d4	Lg7 × d4
18. Sg3 — f5	Sh4 × f5
19. e4 × f5	f3 × g2
20. Kg1 × g2	Ld4 × f2
21. Kg2 × f2	d6 — d5
22. Lc4 — e2	Dd7 — d6
23. Kf2 — g2	Wa8 — e8
24. a2 — a4	We8 — e7
25. b2 — b3	Dd6 — e5
26. Wa1 — a2	Wf8 — e8
27. Le2 — f3	c7 — c6
28. Dc2 — d3	De5 — e1
29. Lc1 — d2?	We7 — e2+!
30. Lf3 × e2	We8 — e2+
31. Kg2 — f3	We2 — f2+
32. Kf3 — g4	De1 — d1+.

i mat w dwóch posunięciach.

UWAGI.

(1) Powstała pozycja z gambitu Philidora z dodatkowemi posunięciami Sc3 i Sc6 co nie jest korzystnem dla białych, bo przeszkadza c3.

(2) Strata bardzo ważnego tempa.

(3) Czarne odrazu korzystają ze słabego posunięcia białych.

(4) Białe chcą sprowokować ofiarę na h3.

(5) Jedyne posunięcie. Białe chcą na 16... f3 × g2 zagrać 17. Sg3 — f5.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

Spis graczy biorących udział w meczu.

Liczby oznaczają numer partyj.

1. M. Auerbach (Kraków), 2. Bazes (Kraków), 3. L. Birnstein (Kraków), 4. H. Brandt (Kraków), 5. D. Brust (Kraków), 6. L. Chresarkmus (Tarnów, 7. J. Forgacz (Łącko), 8. S. Frey (Nowy Targ), 9. P. Grubner (Kraków) 10. Gutwirth (Kraków), 11. R. Hausen (Hołodówka), 12. J. D. Hirschberg (Kraków), 13. H. Kampf (Łańcut), 14. Kluger (Kraków), 15. A. Kornówna (Podgórze), 16. E. Kukuk (Kraków), 17. J. Langer (Nowy Targ), 18. B. Lasker (Kraków), 19. P. Leuchter (Kraków). 20. A. Liebeskind (Kraków), 21. M. Markus (Kraków), 22. I. Rothmann (Kraków), 23. Ch. Sann (Jasło), 24. F. Semmel (Kraków) 25. L. Szochet (Jasło), 26. M. Spitz (Przemyśl), 27. Stamberger (Kraków), 28. J. Stempel (Kraków), 29. K. Woźniak (Jasło).

POSUNIĘCIA ZE STRONY REDAKCJI.

Nr. partji:	Posunięcie:
2.	1. e2 — e4
4.	1. d2 — d4
6.	1. c2 — c4
8.	1. Sg1 — f3
10.	1. e2 — e4
12.	1. d2 — d4
14.	1. Sg1 — f3
16.	1. b2 — b3
18.	1. c2 — c4
19.	1. d7 — d5
20.	1. d2 — d4
22.	1. e2 — e4
24.	1. Sg1 — f3
26.	1. e2 — e4
28.	1. Sg1 — f3

Redakcja oczekuje posunięć ze strony graczy z numerami nieparzystemi.

KRONIKA SZACHOWA.

KRAKÓW. Wręczenie nagród turnieju działu szachowego „Nowego Dziennika" odbędzie się we czwartek dnia 4 marca w lokalu kawiarni „Secesja" ul. św. Anny 2, o godzinie 8 wieczór. Zarazem będzie ustalony termin wspólnego zdjęcia.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 86.

1. Wd3 — d7.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 87.

1. Db8 — g8	Ke4 × f5
2. Sf7 — d6	
A.	
1......	Ke4 × f4
2. Dg8 — g3+	
B.	
1......	Ke4 — d4
2. Lf4 — e3+	

Inne warjanty łatwe.

W zadaniu nr. 86 na 1... Wd3 — d8 następuje 1.... Db2 — f2.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

ZADAŃ NR. 86 i NR. 87. Łucja R., B. Schenker, I. Horowitz, K. Eisen (Kraków) L. Rabinowicz (Ziempniów), D. Melzer (Chrzanów).

ZADANIA NR. 87. M. Stahl, H. Marguliesówna, Handel, J. Książe (Kraków).

Człowiek o 36 nazwiskach

Zbrodniarz i handlarz żywym towarem czyta — Anatola France'a.

Cały Paryż zainteresowany jest obecnie pytaniem, kto właściwie kryje się za niedawno aresztowanym lokajem Garnierem. Delormelem. Myślano z początku, że wpadło się na ślad nowego Landru, ale śledztwo niczego jeszcze nie ustaliło, gdyż nawet nie wie się, jak się właściwie nazywa przestępca. Mimo olbrzymiego materjału, który policja zebrała, nie można było od niego wydobyć jego prawdziwego nazwiska. Ustalono tylko, że rzekomy Garnier Delormel w ciągu czterech lat używał aż 34 nazwisk, a na wszystkie te nazwiska posiadał odpowiednie dokumenty, które bądź to sam fałszował, albo też zdobył je podczas wojny, będąc sanitarjuszem wojskowego szpitala. Człowiek ten posiada w dodatku fenomenalną pamięć, gdyż zapamiętał sobie dokładnie datę urodzenia wszystkich tych 36 osób, w których roli występywał. Delormel zasłania się tem, że dlatego nie może podać właściwego swego nazwiska, ponieważ jest potomkiem najstarszej rodowej artystokracji francuskiej i nie chce okryć hańbą swej rodziny.

Na pytanie, co zrobił z 20.000 franków, które ukradł pani Hajet. odpowiada: „Kupiłem sobie skrzypce Stradivariusa, jestem bowiem wirtuozem i doskonale gram na skrzypcach. Kupiłem także wszystkie dzieła Anatola France'a, Zoli i Foliciena Champsaura, których to autorów bardzo lubię, a wreszcie kupiłem sobie dwa ładne obrazy". I z cynizmem dodaje: „Musi pan przyznać, żem dobrze ulokował swoje pieniądze".

Podejrzany ten osobnik dodaje jeszcze, że uczęszczał do trzech wyższych uczelni a ma nawet dyplom naukowy. Mówi po łacinie, autorów greckich czyta w oryginale. Do zamordowania właścicielki hotelu Banere nie przyznaje się, twierdząc, że mordu dokonał ktoś inny, a on tylko morderców ukrywał. Swego czasu stracono dwóch ludzi podejrzanych o dokonanie tego morderstwa, a Delormel teraz twierdzi, że ci ludzie niesłusznie zostali straceni.

Pokazano mu fotografję pięknej kobiety z podpisem Madelaine Fuchs, którą to fotografję znaleziono w jego mieszkaniu. „Jest to artystka" oświadczył nieznany zbrodniarz, czytający Anatola Francea. „Była sekretarką w hotelu, w którym byłem kelnerem. Ukradłem jej dokumenty, by je dać innej damie, dla której starałem się o engagement tancerki w jednym z londyńskich nocnych lokali..." Nie może jednak obecnie podać, gdzie się znajduje Madelaine Fuchs, gdyż rzekomo z nią zerwał a jej obecnego adresu nie posiada.

Policja przypuszcza, że tajemniczy zbrodniarz zajmował się też handlem żywym towarem. Znaleziono bowiem u niego listy właścicieli lupanarów, z których wynika, że uprowadził dwie młode Francuzki do Algieru, gdzie je sprzedał do domów publicznych. Policja francuska przypuszcza też, że Delormel ma być identyczny z osobnikiem, który przed dwoma laty dokonał całego szeregu seksualnych zbrodni na nieletnich dziewczętach.

Wesoły kącik

HUMOR ZAGRANICZNY

Roztropny

Lichwiarz: Nie może mi pan zwrócić tych 2,000 funtów... Możeby się pan ożenił z miss Passy? Ona ma dziesięć razy tyle w posagu...

Jimmy: Niemożliwe... Ożeń się pan sam z miss Passy... odbierze pan swoje pieniądze... a różnicę podzielimy między siebie.

(„Answers").

Na wszystko jest sposób.

Willie: Czyż niema sposobu na utrwalenie pokoju powszechnego?

Gillis: Owszem. Należy się tylko zgodzić na to, aby w razie wojny zwycięzca zapłacił wszystkie koszty!

(Columbia Jester).

KRONIKA

Kraków, 26 lutego

Pamiętajcie w Purim o Żyd. Funduszu Narodowym!

W niedzielę, dnia 28 bm. odbędzie się z okazji Purim w całej Polsce wielka zbiórka domowa na rzecz Keren Kajemeth Leisrael. Należy się spodziewać, iż żaden Żyd nie odmówi przy tej sposobności zbierającym datku na wyzwolenie ziemi żydowskiej w Kraju Ojców!

— **OSOBISTE.** Poseł Dr Thon, po kilkunastodniowym pobycie w Belgji, w czasie którego odbył m. in. szereg zgromadzeń publicznych w Brukseli, Antwerpji i Liege, powrócił w dniu wczorajszym do Krakowa.

— **POSEŁ POLSKI W TURCJI BAWIŁ WCZORAJ W KRAKOWIE.** We środę wieczór przybył do Krakowa poseł polski w Angorze Dr Karol Bader w towarzystwie delegata ministestwa spraw zagr. p. Skowrońskiego i delegata ministestwa przemysłu i handlu p. M. Turskiego. Wczoraj rano składał poseł Dr Bader wizyty urzędowe przedstawicielom władz krakowskich, a o godzinie 5tej popołudniu wziął udział w konferencji gospodarczej w Izbie handlowej. Przedmiotem konferencji były widoki eksportu wyrobów przemysłu polskiego do Turcji. Dr Bader opuścił Kraków we czwartek wieczorem.

— **B. FRANCUSKI MINISTER SKARBU BONNET** przybędzie dziś rano do Krakowa z małżonką. Goście zabawią w Krakowie dwa dni, w cągu których zwiedzą zabytki miasta oraz saliny wielickie. W sobotę min. Bonnet odbędzie konferencję z przedstawicielami władz skarbowych.

— **NA RZECZ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE** złożyła na nasze ręce gmina żydowska w Łańcucie kwotę 50 zł, którą przekazaliśmy Towarzystwu Przyjaciół U. H., w Warszawie, Grzybowska 26/28

— **WOJSKOWY KURS PRZECIWPOŻAROWY.** W pierwszej połowie bm. odbywał się w garnizonie krakowskim 14-dniowy kurs przeciwpożarowy dla podoficerów ze wszystkich oddziałów, stojących w tym garnizonie załogą. Kurs ten miał za zadanie zaznajomić z obroną przeciwpożarową odpowiednią ilość starszych podoficerów, którzyby mogli być instruktorami i komendantami wojskowych straży pożarnych w swoich oddziałach. — Kurs ukończyło około 30 frekwentantów. Egzamin wykazał znaczny zasób nabytych przez uczniów wiadomości teoretycznych i duże wyćwiczenie praktyczne.

— **Dr BADER WNOSI SPRZECIW.** Obrona Dra Jana Badera, obwinionego o zbrodnię zabójstwa na osobie bł. p. Ludwika Margulie-sa, postanowiła wczoraj skorzystać z przysługującego obwinionemu prawa wniesienia sprzeciwu od aktu oskarżenia. Sprzeciw będzie wniesiony do ośmiu dni od doręczenia aktu oskarzenia, tj. jutro, v sobote do rak sędziego śledczego Pelczara, poczem skierowany zostanie do sądu apelacyjnego, który rozpatrzy go z udziałem przedstawiciela nadprokuratury. Zależnie od decyzji sądu apelacyjnego akt oskarżenia ulegnie zmianie, lub też stanie się prawomocnym w obecnem brzmieniu.

— **MALWERSACJE W HURTOWNI TYTONIOWEJ.** Onegdaj na polecenie sędziego śledczego Dra Pelczara aresztowano pod zarzutem malwersacji Józefa Kąckiego, b. urzędnika pocztowego, który w roku 1924 był kierownikiem hurtowni tytoniowej przy ul. Lwowskiej w Podgórzu. Nadużycia Kąckiego polegały na fałszowaniu potwierdzeń czeków PKO przez wpisywanie na tych potwierdzeniach wyższych kwot i pobieranie na podstawie tak sfałszowanych czeków towaru z fabryki tytoniu. Gdy malwersacje te wyszły na jaw, Kącki zbiegł i dopiero onegdaj zjawił się w Krakowie, gdzie go aresztowano.

— **SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY.** Wczoraj popołudniu na strychu domu przy ulicy Kalwaryjskiej l. 43 powiesiła się Józefa Piszczyk (lat 48), żona krawca. Powodem samobójstwa była nędza. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

— **PODRZUTEK.** Wczoraj o godzinie 18-tej znaleziono na schodach Collegium medicum przy ulicy Grzegórzeckiej noworodka płci żeńskiej, podrzuconego tam przez nieznaną matkę. Dziecko oddano do żłóbka, zaś za matką wdrożono poszukiwania.

— **POŻAR BUDYNKU DWORCA KOLEJOWEGO.** Dnia 25 bm. o godzinie 1.15 min. wybuchł pożar w piwnicy pod restauracją kolejową Lubelskiego; ogień powstał skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem (zapaliła się słoma od płonącej świecy). Ogień ugaszono bez wzywania straży pożarnej.

— **KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** Adolf Herstein, zamieszkały przy ul. Dietlowskiej 85 zgłosił do policji, że dnia 24 bm. w godzinach popołudniowych skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha — bieliznę męską, wartości 400 złotych.

— **KIESZONKOWCY PRZY PRACY.** Elszakowa Edna, zamieszkała przy ulicy Czystej l. 17 doniosła, że dnia 23 bm. skradziono jej w ulicy Szewskiej, w chwili gdy była zajęta oglądaniem wystawy sklepowej z torebki ręcznej portmonetkę ze złotym zegarkiem — łącznej wartości 100 złotych.

— **W PIĄTEK,** dnia 26 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Związku robotników niefachowych Zielona 8, Wieczór dyskusyjny n. t.: „Chalucyzm, jego idea i organizacja“. Dyskusję zagai Mgr. Schlang. Wstęp wolny.

— **MERKAZ HACEIRIM,** Krakowska 41. Dziś w piątek dnia 26 bm. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się odczyt na temat „Zagadnienia aktualne doby obecnej“, referuje radca Pfeffer, wstęp wolny.

Kahał krakowski kpi z rozporządzenia ministerjalnego w sprawie ordynacji wyborczej!

Wczorajsze posiedzenie Komisji statutowej nie przyszło do skutku z powodu braku kompletu! Na 14 członków Komisji obecnych było 4: Dr. R. Landau, Dr Filip Landau, Dr Oberländer i Dr Schwarzbart.

Referent **Dr Oberländer** nie przedłożył jeszcze oficjalnie projektu swego do rąk przewodniczącego Komisji. Z prywatnych informacji referenta wynika, że projekt jego przewiduje powszechne, tajne, lecz **nie równe** prawo wyborcze bez proporcjonalności. Obecne trzy kurje opodatkowanych mają zostać utrzymane i mają wybierać połowę Rady. Zaprowadzoną ma być **czwarta kurja powszechna**, która ma wybierać drugą połowę Rady. W kurji tej mają głosować nieopodatkowani, lecz referent nie jest jeszcze zdecydowany, czy w kurji powszechnej mają głosować także powtórnie wszyscy ci, którzy mają głos w jednej z kurji opodatkowanych, co wprowadziłoby pluralność. — Cenzus wiekowy ma wynosić 25 lat ukończonych i roczne zamieszkanie, dla prawa biernego lat 30.

Koreferent **Dr Schwarzbart** w przedłożonym na czas projekcie proponuje zniesienie **kuryj** i wprowadzenie **tajnego, równego, bezpośredniego, powszechnego prawa wyborczego** dla wszystkich Żydów, którzy ukończyli 25 rok życia i mieszkają rok w gminie, zaś bierne zaleznem jest od ukończonego 30 roku życia.

Termin następnego posiedzenia nie został wyznaczony.

Projekt referenta i cała taktyka większości oznacza wyzwanie do walki i zupełny sabotaż jakiejkolwiek istotnej zmiany obecnej ordynacji wyborczej.

Ograniczamy się dziś do tej notatki a do sprawy — wrócimy.

Dalsze zmniejszenie liczby bezrobotnych w województwie krakowskiem

W ostatnich dwóch tygodniach zaznaczył się na terenie województwa krakowskiego nieznaczne zmniejszenie bezrobocia. Najwyższy stan bezrobocia wynosił przed dwoma tygodniami 19.705 osób, w ubiegłym tygodniu spadł do 19.409, a w bieżącym obniżył się do 19.161 osób.

Okręg bialski liczy obecnie 7000 bezrobotnych (w ubiegłym tygodniu 7290), oświęcimski 6690 (niezmieniony), krakowski 4000, z tego m. Kraków 2500 (niezmieniony), nowosądecki 1471 (1429). W okręgu krakowskim największy procent bezrobotnych stanowią robotnicy budowlani, w okręgu bialskim niekwalifikowani, tekstylni budowlani, zaś w oświęcimskim — niekwalifikowani i górnicy.

Zasądzenie dwóch oszustów mieszkaniowych

Przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, toczyła się wczoraj ciekawa sprawa, która rzuca charakterystyczne światło na pewną kategorję ludzi, żyjących dziś z „powietrza“. — Przed sądem stawał Karol Marjan Janecki, który podał że jest słuch. praw, oraz Jakób Pony aktor. — Janicki oskarżony był o to, że dowiedziawszy się, iż urzędniczka prywatna Woskówna szuka jednopokojowego mieszkania, okazał jej na ulicy Grabowskiego mieszkanie i oświadczył, że właścicielka mieszkania żąda 100 dolarów odstępnego. Woskówna zgodziła się zapłacić 100 dolarów, atoli zażądała wprzód zgody gospodarza na tę transakcję. Wówczas Janecki urządził dla zbałamucenia Woskównej formalne przedstawienie. Namówił mianowicie aktora Ponyego, aby odegrał rolę gospodarza. Pony wymówił sobie za to przedstawienie 15 dolarów, przyprawił sobie wąsy, ucharakteryzował się wspaniale i oświadczył Woskównej, że jako gospodarz z miłą chęcią zgadza się na tak sympatyczną lokatorkę. Woskówna uradowana tą zgodą, wręczyła natychmiast Janeckiemu 100 dolarów. Janecki wypłacił rzetelnie Ponyemu za grę aktorską 15 dolarów, poczem uciekł do Gdańska. W jakiś czas potem powrócił Janecki i rozpoczął nowy sposób zarobkowania udał się mianowicie do firmy „Linoleum“ w Krakowie, skąd wywołał ekspedjentkę Helenę Grzymałównę, przedstawił się jej jako urzędnik policji kryminalnej, oświadczył jej, że za różne kradzieże grozi jej kara 3- letniego więzienia, że on jednak za 200 zł sprawę zatuszuje, gdyż ma polecenie przeprowadzenia dochodzeń i że gdy mu da te 200 zł, to może dalej kraść we firmie. Grzymałówna poznała w Janeckim oszusta i nie dała mu ani grosza.

Na rozprawie Janecki twierdził, że odesłał Woskównie z Gdańska przez kupca Kirscha te 100 dolarów, atoli Kirsch widocznie pieniądze zdefraudował i uciekł do sowietów. Następnie Janecki przyznał się ze skruchą do popełnienia oszustwa na szkodę Grzymałównej. Okazało się, że Janecki, zwany także Czerneckim był w Krakowie przodownikiem policji, a obecnie jest zapisany na prawo. — Przy rozprawie rodzice Janeckiego zapłacili za syna szkodę wyrządzoną Woskównej. Drugi oskarżony Pony, mimo konfrontacji z Janeckim wypierał się winy, wypierał się odegrania roli gospodarza i oświadczył, że nie byłby taki głupi aby za takie przedstawienie brać tylko 15 dolarów, gdyż byłby zażądał conajmniej 50 dolarów za ryzyko z taką niebezpieczną rolą połączone. — Trybunał po naradzie zasądził Janeckiego na 7 miesięcy więzienia, zaś Ponyego, który oprócz tego był oskarżonym o oszustwo przy sprzedaży wagonów cukru na szkodę Fedorowicza, do czego się przyznał, na karę 15 miesięcy więzienia. Obaj zasądzeni wyrok przyjęli.

Przewodniczył rozprawie sso. Droździkowski, wotowali sso. Wiśniewski i Garbaczyński. Poszkodowaną zastępował adwokat Dr Heski, bronili adw. Dr Geldwert i Dr Aschenbrenner.

— WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w kronice dnia 20 bm. pod tytułem: „Awantura i zbiegowisko na ul. Koletek“ proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że Leib Lustig, Samuel Lustig, Marja Lustig, Menasche Genendel nie wywołali ani wogóle, ani na ulicy Koletek zbiegowiska, ani też na ulicy nie zostali aresztowani. Natomiast w nocy z 17 na 18 lutego br. organa policji weszły do mieszkania Lustigów przy ul. Jakóba 31 i chciały przyaresztować Leiba Lustiga, a gdy tenże żądał okazania zezwolenia władzy na rewizję przeprowadziły przymusowe jego aresztowanie, następnie zaś przyaresztowały resztę osób wyżej wymienionych, które zostały odstawione do sądu; tam jednak natychmiast nawet bez przesłuchania wypuszczono na wolność wszystkich przyaresztowanych z wyjątkiem Leiba Lustiga.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj poraz 4-ty przemiła komedja Fredry „Przyjaciele“. Jutro wchodzi na afisz ostatnia satyryczna komedja Stefana Krzywoszewskiego „Pan minister“, która wszędzie gdzie była grana, spotkała się z wybitnym sukcesem.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dyrekcji teatru udało się pozyskać p. Z. Turkowa i panią Idę Kamińską na dalsze 3 występy. Znakomici artyści wystąpią w dramacie Leonida Andrejewa p. t. „Myśl“, który odegrany zostanie w sobotę wieczorem oraz w niedzielę popołudniu. W niedzielę wieczorem po raz drugi „Noc romantyczna“. W niedzielę o godz. 10'30 w nocy „Wesoły wieczór purimowy“ ze współudziałem gości oraz całego zespołu.

— PIERWSZY WYSTĘP TEATRU „SEMAFOR“. Artystyczny teatr „Semafor“, który zdobył sobie tak wielkie uznanie przez swoją celowa twórczą pracę, da w pierwszym programie inscenizacje utworów Jasińskiego, Tuwima Boya, Barkelsa, Karpińskiego. Majkowskiego oraz inscenizację piosenki: „Miała baba koguta“. Reżyserja spoczywa w rękach Józefa Mayena i Jerzego Waldena, Kierownikiem artystycznym jest Konstanty Mackiewicz.

— TEATR OPERETKA „NOWOSCI“. Jutro i co dziennie w dalszym ciągu sukcesowa rewja pod tytułem: „Od A do Z pod sukienką“.

— ALFRED HOEHN jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, którego każdorazowe pojawienie się na estradzie koncertowej wywołuje niezmierne zainteresowanie, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem w niedzielę, dnia 28 bm. w Starym Teatrze.

— DRUGI I OSTATNI KONCERT JÓZEFA LEWIŃSKIEGO, słynnego naszego pianisty odbędzie się we wtorek 2 marca bm.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Przyjaciele“.
Sobota: „Pan minister“.

TEATR ŻYDOWSKI, UL. BOCHEŃSKA.

Sobota: „Myśl“ Andrejewa.

BAGATELA

Piątek: Premjera lwowskiego teatru „Semafor“.
Sobota: „Semafor“.

OPERETKA

Piątek: „Od A do Z pod sukienką“.
Sobota: „Od A do Z pod sukienką“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Cud wilków“.
NOWOSCI: „Ten, za którym szaleją kobiety“.
WANDA: „Ostatnia miłość hr de Valcent“ i „Zuch bez pieniędzy“.
SZTUKA: „Variete“.
PROMIEŃ: „Romantyczna przygoda Paryżanki“.
REDUTA: 1) „Skandal w noc poślubną“, 2) „Płochie dziewczątko“. 3) „Dziennik Pathego“.

P. Władysław Grabski broni się przed zarzutami

Były minister skarbu p. Wł. Grabski przesłał prasie list otwarty, w którym powołując się na to, że już nietylko w prasie codziennej ale i wśród „profesorów jednego z uniwersytetów“ kursują uwłaczające mu wieści, stwierdza, że nieprawdą jest jakoby osiągnął jakieś korzyści z odstąpienia swego udziału kooperatywie budowlanej im. Staszica w Warszawie. Nigdy też bezpośrednio ani pośrednio nie korzystał z jakiegoś kredytu w Banku Budowlanym. Wprawdzie spłacił on długi przedwojenne ciążące na jego majątku, ale jednocześnie sprzedał część gruntów. Mieszkanie w P. K. O. uzyskał na tychsamych warunkach, jak każdy inny lokator. Zaprzecza również p. Grabski wersjom o kupnie dolarów, jak i o nabyciu majątku na Pomorzu. Wkońcu stwierdza, że za podniesiony przeciw niemu zarzut wypłacenia samemu sobie remuneracji odnośny redaktor został sądownie ukarany. Zaznaczyć należy, że w sprawie tego samego zarzutu ma rozprawę w sądzie krakowskim b. poseł Jan Stapiński i jego syn Tadeusz, a rozprawa ta została odroczona celem przesłuchania świadków naprowadzonych przez obronę na prawdziwość zarzutów stawianych p. Władysławowi Gabskiemu.

Szekspir — w zamku Hamleta.



Miasto duńskie Helsingör święci obecnie jubileusz uroczystości, a w szczególności przedstawienia sztuk w którym — jak wiadomo — odbywa się akcja Kronborg 500-letniego istnienia. Z tej okazji urządza szereg szekspirowskich w okolicznym zamku Kronborg. „Hamleta“. — Rycina nasza przedstawia zamek koło Helsingör.

RZECZY CIEKAWE.

Jakuci na wymarciu

W tych dniach wróciła do Leningradu z wschodniej Syberji wyprawa naukowa, która studjowała życie tamtejszych tubylców. — Wszyscy członkowie ekspedycji opowiadają o niezwykłych szczegółach nędznego życia wschodniosyberyjskich plemion. Zwłaszcza w wprost katastrofalnych stosunkach żyją Jakuci. Nie mają zupełnie środków żywności i panują wśród nich najrozmaitsze choroby. Jakuckie kobiety prawie bez wyjątku są chore na tuberkulozę. Większość niemowląt umiera, ponieważ matki nie mogą ich karmić. Liczba chorych na trachomę jest wprost nie do uwierzenia wysoka. W krajach tych jest dużo ślepców, ludzie na pół ślepi są zaś objawem zupełnie codziennym. Stan zdrowotny Jakutów pogarsza się z dnia na dzień i, jeśli nie udzieli się im natychmiast pomocy, w licznych krajach wymrą oni zupełnie.

I bydło Jakutów dziesiątkują różne choroby. Wskutek zarazy giną tysiące sztuk bydła. Wielki procent rogacizny cierpi na tuberkulozę.

Z giełdy

Giełda krakowska z 25 bm., (w nawiasie kursy z 24 bm.: Pol. Bank Przem. 0.08, Pharma 0.85, Zieleniewski 9.75—9.80 (9.80), Parowozy 0.20, Elektrownia Siersza 0.13 (0.13), Chodorów 3.90—3.95 (4).

Dolar nieoficjalnie mocniejszy, płacono około 7.90 Bank Polski w Krakowie płacił 7.73 gotówkę, 7.70 czeki.

Giełda lwowska

Lwów, 25. 2 PAT. Akcje: Browary 8.60, Bank przem. 0.07 Chodorów 4, Gazolina 1.05, 1.10, Niemojowski 0.21, Parowozy 0.18, 0.19, Tow. Eks. soli 2,75.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 25 b. m. (PAT) Waluty: Belgja —— Holandja ——— Londyn 37·51 Nowy Jork 7·70, Paryż 28·28, Praga 22 83, Szwajcarja 14880, Wiedeń 108·53, Włochy ——

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 65, Puls 0·39, Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·28 Zawiercie 7·90, Żegluga 0 07, Polska nafta 0 42, Siła i Światło 0·17, Chmielów 0·20 Starachowice 0·90, Pocisk 0 65 Zieleniewski 9·80, Żyradów 8·50 Chodorów 2·00

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 42½, 8% pożyczka konwersyjna 160, pożyczka dolarowa w dol. 65·—, w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 25 b. m. (PAT) Dewizy. Amsterdam 28350, Belgad 1244, Berlin 16855 Bruksela 3214, Budapest, 9916, Bukareszt 296, Chrystianja 15205, Kopenhaga 184·20, Londyn 3441, Madryt 99·10 Medjolan 2841, Nowy Jork 70775, Paryż 2·77 Praga 2096, Sofja 512 Sztokholm 189,55 Warszawa 90·55 — 91·05, Zurych 136·15 dolary 707·—, belgijskie 32 10 bułgarskie 494·, duńskie ——, marki niemieckie 16855, angielskie 3440, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·—, polskie 91·30, rumuńskie 304, szwedzkie 18950, szwajcarskie 135·95, hiszpańskie 9920. czeskie 20·98 węgierskie 99·12, tureckie 20·07

Akcje: Zieleniewski 92·, Silesja —·—, Fanto 129, Cal. Karpaty 97·1 Galicja 850, Siersza 18, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepege —·.

Giełda zurychska

Zurych, 25. 2 PAT. Paryż 18.95.5, Londyn 25.26 i pół. Nowy Jork 5.19.5, Belgja 23.60, Włochy 20.87, Hiszpanja 73.30, Holandja 208.10, Berlin 1.23 7/10, Wiedeń 73.10, Sztokholm 139.12, Oslo 111.25 Kopenhaga 135, Sofja 3.75, Praga 15.37.5, Warszawa 66, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.12.5, Ateny 7.37, Konstantynopol 2.70, Bukareszt 217.50, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 212.50. Tendencja bez zmian.

Giełda londyńska

Londyn, 25 2 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 1/16, Holandja 12.13 7/8, Francja 133, Belgja 107, Włochy, 120.95, Niemcy 20.41.5, Szwajcarja 25.26 1/4, Hiszpanja 34.45, Danja 18.73, Szwecja 18.14.5, Norwegja 22.62.5, Helsingfors 193 1/16, Praga 164.18.

Giełda paryska

Paryż, 25. 2 PAT. Radjo. Londyn 133.30 Nowy Jork 27.41, Belgja 124.65, Hiszpanja 387, Włochy 110.15, Szwajcarja 527.50, Danja 711, Holandja 1098, Norwegja 588, Szwecja 733, Rumunja 11.45.

Giełda zbożowa.

Poznań, dnia 24 b. m. (PAT) Żyto 19·00—21·00.— Pszenica 36·50—38·50. — Jęczmień 19·00—20·00. — Jęczmień wyborowy 21.00—23 00. — Owies 20·50—21 50. Mąka żytnia 70% 32·50—33·50. — Mąka żytnia 65% 33·50—34·50. — Mąka pszenna 65% 57·00—60·00 — Otręby żytnie 14·00—15·00.—Otręby pszenne 16·2—1725.

Z komisji administracyjnej

Warszawa, 25 2. (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji administracyjnej załatwiono szereg spraw drobniejszych. M. in. pos. Kozłowski (ZLN) referował sprawę wyborów do tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie. Następnie komisja uchwaliła, by cały kompleks wniosków dotyczących tymczasowego wydziału samorządowego postawiono na porządku dziennym obrad komisji i wezwano rząd do oświadczenia się w tej sprawie.

Pogłoski o dymisji ministra Raczkiewicza

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 2. (Ln) W kuluarach sejmowych rozeszła się dziś wiadomość o zgłoszeniu dymisji przez min. spraw wewn. Raczkiewicza, który prośbę swą motywuje przepracowaniem. Faktyczne motywy dymisji są jednak inne, m. in. te, że min. Raczkiewicz nie mógł dobrać sobie współpracowników w ministerstwie spraw wewn., gdzie bardzo wielu urzędników jest zaangażowanych partyjnie.

Dalszym powodem jest i to, że min. Raczkiewicz został usuniętym od udziału w naradach ministrów koalicyjnych.

P. premjer Skrzyński prosił min. Raczkiewicza, by z dymisją swoją wstrzymał się aż do jego powrotu z Genewy.

Dalsza dyskusja nad projektem ustawy przemysłowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 25 2. (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji handlowo-przemysłowej rozpatrywano w dyskusji szczegółowej projekt ustawy przemysłowej.

Do art. 2 zgłosił pos. Eisenstein (Koło Żydowskie) wniosek o skreślenie przywilejów przysługujących pracownikom rządowym i samorządowym. Wskazał na to, że instytucje te prowadzą zakłady krawieckie, introligatorskie, szewskie i drukarnie i nie płacą żadnych podatków i konkurują w ten sposób z rzemieślnikami. Wydział samorządowy we Lwowie roboty prywatne i niszczy w ten sposób rzemiosło. Mowca domaga się, aby instytucje te były na równi traktowane z przedsiębiorstwami prywatnemi, tak pod względem koncesyj jak i podatków. Wniosek został uchwalony.

Następnie posłowie **Wiślicki** i **Hartglas** zgłosili wniosek, aby chałupnicy byli wyłączeni z ustawy o obowiązku koncesyjnym.

Referent Ilski oświadczył, że chałupnicy nie są rzemieślnikami i nie podlegają tej ustawie, wobec czego wniosek został odrzucony.

Sprawozdanie komisji śledczej parlamentu węg. uniewinnia Bethlena

Budapeszt, 24. 2 PAT. (WBK). Po zbadaniu materjału śledczego doszła parlamentarna komisja śledcza do przekonania, że tak rząd węgierski, jakoteż wszyscy członkowie Zgromadzenia Narodowego nie stali w żadnym związku z aferą frankową. Po odkryciu tej afery przedsięwziął prezydent ministrów jakoteż rząd wszelkie środki celem wyjaśnienia tej sprawy, oraz celem postawienia winnych przed sąd. Wskutek tego prosi komisja śledcza Zgromadzenie Narodowe, aby przyjęło sprawozdanie tej komisji do wiadomości i aby uważało działalność komisji za ukończoną.

Dziś zostało przedłożone Zgromadzeniu Narodowemu sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 24. 2 (D) Z Budapesztu donoszą: Ogłoszone dzisiaj sprawozdanie parlamentarnej komisji śledczej w sprawie afery fałszerskiej doprowadziło do pewnego odprężenia w sytuacji. Sprawozdanie to naogół nie przynosi już żadnych nowych szczegółów poza dotąd znanymi. Mimo to, ogólnie spodziewają się, że jutro dojdzie do wielkiego starcia w Zgromadzeniu narodowem, opozycja bowiem za wszelką cenę dążyć będzie do obalenia rządu Bethlena i ustanowienia neutralnych rządów.

Ostry atak Sauerweina przeciwko Bethlenowi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24. 2 (K) W „Matin" ogłasza Jules Sauerwein bardzo ostry artykuł skierowany przeciwko premjerowi węgierskiemu Bethlenowi. Trudno uwierzyć — pisze S. — by Bethlen odważył się przybyć do Genewy na posiedzenie Ligi narodów. Chyba ani Briand ani Benesz nie zechcą podać dłoni politykowi, który wiedział o aferze fałszerskiej na szkodę Francji w swoim kraju i tolerował ją.

B. premjer grecki Plaskiras aresztowany na terytorjum jugosłowiańskiem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 24 2. (D) Z Belgradu donoszą: W Uskib (Skoplje) został aresztowany b. przywódca ministrów grecki gen. Plaskiras, który schronił się pod fałszywym paszportem na terytorjum serbskie. Jak wiadomo, gen. Plaskirus był ścigany przez władze greckie na rozkaz dyktatora Grecji Pangalosa.

Wielka debata locarneńska w Izbie francuskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Paryż, 25. 2 (K) Dziś rozpoczęła się w izbie francuskiej wielka debata nad układami locarneńskiemi. Paweł **Boncourt** wygłosił wielkie przemówienie, w którem bronił stanowiska rządu wobec układów locarneńskich. W przemówieniu swem Boncourt wystąpił dość stanowczo wobec nadmiernych żądań Niemiec w sprawie Rady Ligi narodów. Jak przypuszczają wystąpienie to miało na celu ułagodzenie opozycji prawicowej. Mimo jednak tej taktyki, dalszy ciąg przemówienia Boncourta spotkał się z ostrym sprzeciwem prawicy i przerywaniami.

Delegacja niemiecka na sesję Ligi

Berlin, 25. 2 (T) Na sesję Ligi narodów w Genewie wyjeżdża w dniu 6 marca delegacja niemiecka z Luthrem i Stresemannem na czele. 7 marca odbędzie się konferencja delegacji niemieckiej z Briandem i Chamberlainem.

Delegacja niemiecka liczy 25 osób. W skład jej wchodzą m. in. sekretarz stanu Szubert, radca legacyjny Gaus, sekretarze Kempner, Kipp i Nedelhammer.

Anglja przeciwna rozszerzeniu Rady Ligi

Londyn, 25 2 (L) Półurzędowo dementują wczorajsze oświadczenie Chamberlaina w Birmingham, iż w sprawie rozszerzenia Rady Ligi narodów Anglja zgadza się ze stanowiskiem Francji.

To cofnięcie się Chamberlaina nastąpiło dlatego, że wczorajsze jego oświadczenie wywołało burzę w części prasy angielskiej. Pisma liberalne w gwałtowny sposób atakują Chamberlaina, żądając jego ustąpienia, zarzucając mu, że stając na stanowisku Francji przyczynia się do burzenia pokoju światowego i idzie na lep „intryg polskich".

Senat francuski ukończył dyskusję nad projektami finansowymi

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24 2. (K) Dziś ukończył senat dyskusję nad projektami finansowymi. Referent senator Cherant gorąco zalecał przyjęcie projektów, ostro zaś przeciw nim wystąpił radykalny senator Lisbonne.

Dyskusja została zamknięta jeszcze przed wyczerpaniem listy mówców, ponieważ chodzi o jak największy pośpiech w uchaleniu ustaw. Sprawa musi być załatwiona do soboty, w którym to dniu minister skarbu wyjeżdża do Londynu celem uregulowania sprawy długów francuskich wobec W. Brytanji.

Zwalczanie malarji

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 24 2 (Żat) Departament zdrowia Ligi narodów postanowił uruchomić latem b. r. kursy i ćwiczenia laboratoryjne dla zwalczania malarji. Kursa te zostaną uruchomione równocześnie w Londynie, Paryżu i Hamburgu. Na kursa te uczęszczać będą młodzi lekarze, którzy zechcą poświęcić się studjom nad malarją we Włoszech, Hiszpanji, Korsyce i Palestynie. W Londynie kursa te odbywać się będą pod kierownictwem dr. Balfoura, dyrektora instytutu hygieny tropikalnej, w Paryżu pod kierownictwem prof. Brandta, w Hamburgu pod kierownictwem prof. Nachta, dyrektora instytutu dla chorób tropikalnych w Hamburgu.

Miesiąc aresztu za odmówienie podpisu w Sądny dzień

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Wiedeń, 24 2. (Żat) Sąd okręgowy w Globnitz skazał inżyniera żydowskiego Emeryka Herzoga w jego nieobecności na 1 miesiąc bezwzględnego aresztu za obrazę sądu przez odmawianie pokwitowania wezwania sądowego wręczonego mu w Sądny Dzień.

Luther i Stresemann delegatami Niemiec w Lidze

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 24 2. (T) Jak delegaci Niemiec w Lidze narodów wyjadą do Genewy kanclerz Luther i minister spraw zagranicznych Stresemann.

Katastrofa lotnicza w Paryżu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż, 24. 2 (K) Słynny lotnik francuski Collot usiłował dziś przelecieć popod pierwszym łukiem wieży Eiffla. W locie jednak samolot zawadził o silną sztabę żelazną skutkiem czego nastąpiła eksplozja motoru. Lotnik wraz z całym aparatem spłonął.

Turnee „Hakoah" w Ameryce

Wiedeń, 24. 2 (ŻAT). Rząd austrjacki zakomunikował oficjalnie kierownictwu klubu „Hakoah", iż odnosi się z wielką sympatją do zapowiedzianego tournee Hakoah w Ameryce. Poseł austrjacki w Ameryce doniósł rządowi austrjackiemu, iż tournee Hakoah przyczyni się w znacznej mierze do zbliżenia Stanów Zjednoczonych z Austrją.

Miasteczko, ginące z nędzy

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 24 2 (Ln) Na skutek przedstawień posłów żydowskich o niesłychanej nędzy, jaka panuje w miasteczku Brzeziny, min. skarbu poleciło wydelegować specjalnego urzędnika ministerjalnego, który ma sytuację zbadać na miejscu, poczem wydane zostaną rozporządzenia celem zaprzestania egzekucyj u mieszkańców żydowskich tego miasta, którzy z powodu ciężkiej sytuacji gospodarczej znajdują się w niesłychanej nędzy.

Złoty we Wiedniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 25 2. (D) Złoty doznał dziś niespodzianie lekkiej zniżki. W stosunku do dolara notowano 7.80—8.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7.